WARSZAWA, NIEDZIELA, 21 GRUDNIA 1947 R. (A)

Cena numeru 3 złote

Nr. 346 (1135)

ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY i WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA
SEKRETARZ REDAKCJI PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12 DO 14

ADMINISTRACJA
CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej
BANK GOSPODARSTWA SPÓŁDZIELCZEGO ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195
KONTO W P.K.O. Nr I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

SEKRETARIAT RED. NACZ.	8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI	8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA	8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ	8.85-05
DRUKARNIA	8.79-61
ADMINISTRACJA DRUKARNI	8.86-37

Apel tow. Premiera

Zamiast życzeń świątecznych — ofiara na cel społeczny

Prezydium Rady Ministrów wydało komunikat następującej treści:

W społeczeństwie polskim przyjął się zwyczaj przesyłania sobie wzajemnych życzeń z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku. Ponieważ w obecnym okresie gospodarka państwowa prowadzona jest pod hasłem wszechstronnej oszczędności, premier Cyrankiewicz apeluje do wszystkich instytucji państwowych, samorządowych i społecznych o zaniechanie oraz do osób prywatnych o ograniczenie rozsyłania życzeń świątecznych i noworocznych i o składanie w zamian za to ofiar na cele społeczne.

W tej intencji tow. premier zadeklarował na RTPD kwotę zł 10.000.

Akcja pomocy zimowej ogarnia cały kraj

Dnia 19 bm. w Min. Pracy i Opieki Społecznej pod przewodnictwem prezesa CKOS tow. posła J. Beluch - Belońskiego odbyła się konferencja, poświęcona akcji pomocy zimowej na terenie całego kraju.

Ogółem do 12 bm. na pomoc zimową wpłynęło około 120 miln. zł. w gotówce i ziemiopłodach łącznie.

Na terenie całego kraju w ramach akcji pomocy zimowej czynnych jest ponad 1.000 kuchni ludowych. W całym kraju akcją dożywiania objętych jest przeszło 100 tys. dzieci. Prezes tow. Beloński z wielkim uznaniem mówił o komitetach rodzicielskich przy szkołach, które przyczyniają się do usprawnienia i rozszerzenia akci dożywiania dzieci w szkołach.

Centr. Komitet Akcji Pomocy Zimowej w Warszawie przydzielił Wojewódzkim Komitetom akcji pomocy zimowej następujące kwoty: Białystok — 1.700 tys. zł., Bydgoszcz —2.900 tys. zł., Gdańsk 2.600 tys. zł., Kielce — 2.800 tys. zł., Kraków — 3.500 tys. zł., Lublin — 3.700 tys. zł., Łódź — 2.900 tys. zł., Olsztyn — 3.300 tys. zł., Poznań — 2.200 tys. zł., Rzeszów — 3.300 tys. zł., Szczecin — 2.300 tys. zł., Warszawa — 3.400 tys. zł., Wrocław — 3.200 tys. zł., Warszawa — Miasto — 2 miln. zł.

Podopieczni korzystają w akcji pomocy zimowej bezpłatnie z porad lekarskich i lekarstw.

Centr. Komitet Akcji Pomocy Zimowej apeluje do wszystkich instytucji, organizacji i poszczególnych osób o przyjście z pomocą akcji pomocy zimowej.

Truman sprecyzował plan Marshalla

Z XXVII Kongresu PPS



Przewodniczący Kongresu, tow. wicemarszałek Szwalbe w rozmowie z tow. min. Rusinkiem. (Foto SAP)

Elastyczność pomocy dolarowej narzędziem polityki USA

Po blisko 6 miesiącach niedomówień, prezydent Truman sprecyzował wreszcie sławetny „plan Marshalla", potwierdzając swym orędziem wszystkie zastrzeżenia, jakie wysunęła Polska i inne państwa, które nie brały udziału w paryskiej konferencji „16".

Głównym narzędziem. mieszania Marshalla", potwierdzając swym wewnętrzne państw europejskich, będzie „elastyczność" pomocy, będzie ona stale uzależniona od aktualnej sytuacji gospodarczej i politycznej w danym państwie. Kwoty, przyznane poszczególnym krajom, nie zostaną, w istocie na skutek owej „elastyczności", nigdy dokładnie sprecyzowane.

WASZYNGTON (PAP). Prezydent Truman zwrócił się do Kongresu z orędziem, w którym przedstawił stanowisko rządu amerykańskiego w sprawie tzw. planu Marshalla.

Truman zażądał przyznania 17 miliardów dolarów na realizację planu Marshalla na okres 4 lat i jednego kwartału. Oznacza to, iż rząd amerykański zredukował o 5.5 miliarda dolarów sumę, wymienioną w sprawozdaniu Konferencji Paryskiej.

Aparat kontrolny

Orędzie Trumana potwierdziło pogłoski o utworzeniu specjalnego aparatu, który będzie sprawował kontrolę nad życiem gospodarczym 16 krajów, uczestniczących w planie Marshalla, na czele którego aparatu stać będzie „administrator" Nadto rząd amerykański wyznaczy. „latającego ambasadora" dla 16 krajów europejskich.

W orędziu prezydent podkreślił, że kraje, uczestniczące w planie Marshalla, będą musiały spełnić szereg warunków, od których ścisłego wykonania uzależnione będą kredyty amerykańskie.

Specjalne układy

Każdy z 16 krajów będzie musiał podpisać ze St. Zjednoczonymi specjalny układ. W układach tych kraje europejskie zobowiążą się m. in. do zwiększenia wydobycia pewnych określonych surowców, wskazanych przez władze amerykańskie. Surowce te zostaną zakupione przez rząd amerykański. Kraje europejskie zobowiążą się również do zniżenia taryf celnych.

Elastyczność planu Marshalla

Prezydent podkreślił, że plan Marshalla będzie miał charakter elastyczny, tzn., że pożyczki i kredyty będą w trakcie realizacji planu zmieniane, zgodnie z opinią administratora planu.

Orędzie zawiera specjalny ustęp, poświęcony odbudowie Niemiec. Podkreślono w nim, że oprócz kwoty, która przypadnie na rzecz Niemiec z globalnej sumy 17 miliardów, mają one otrzymać dodatkowo w ciągu pierwszych 15 miesięcy — 800 milionów dolarów.

Truman w orędziu swym wskazał również na konieczność zacieśnienia stosunków handlowych między krajami Europy Zachodniej i Wschodniej.

Komentarz Reutera

LONDYN (PAP). Komentując orędzie prezydenta Trumana do Kongresu w sprawie tzw. „Planu Marshalla", agencja Reutera wskazuje, że podaje ono jedynie globalną sumę pomocy, natomiast nie precyzuje kwot, jakie miałyby otrzymać poszczególne państwa europejskie.

Korespondent Reutera przypuszcza, że Komisja Kongresu, powołana do przestudiowania planu Marshalla, zażąda by plan ten wykazywał jak największą „elastyczność", dzięki czemu można by dostosować jego realizację do zmienionych warunków gospodarczych i politycznych w poszczególnych państwach.

Republikanie wysuwają własny plan

N. JORK (SAP). „New York Daily News" donosi z Waszyngtonu, że przywódcy klubu poselskiego partii republikańskiej odbyli tajne posiedzenie, na którym zdecydowali wysunąć własny plan, który ma znacznie obniżyć sumy, przeznaczone na „pomoc" dla niektórych państw europejskich.

Republikanie mają zażądać m. in. skrócenia czasu trwania pomocy amerykańskiej dla niektórych państw europejskich z 4 lat do jednego roku.

Plan inwestycyjny na r. 1948 uchwalony

W dniu 18 bm. Komitet Ekonomiczny na posiedzeniu ścisłego Prezydium uchwalił projekt Ustawy o Państwowym Planie Inwestycyjnym na 1948 rok.

Projekt Ustawy, po zatwierdzeniu przez Radę Ministrów, wejdzie jeszcze na bieżącą sesję

Wrocławskie przemówienie Prezydenta RP podstawą planowania w dziedzinie upowszechnienia kultury

Przemówienie i tezy Prezydenta Bieruta — wygłoszone w listopadzie na Walnym Zjeździe Zw. Zaw. Literatów Polskich we Wrocławiu — były wczoraj w Warszawie przedmiotem dyskusji na konferencji działaczy na polu kultury i sztuki. Wrocławska mowa Prezydenta stała się drogowskazem dla świata artystycznego. Dyskusja wysunęła na plan pierwszy zagadnienie planowania dziedziny upowszechnienia kultury i podkreśliła doniosłość faktu postawienia spraw kultury na płaszczyźnie zagadnień państwowych.

W Radzie Związków Artystycznych w Warszawie odbyła się publiczna dyskusja, poświęcona przemówieniu Prezydenta RP we Wrocławiu, dotyczącemu całokształtu zagadnień kultury i sztuki. W konferencji wzięli m. in. udział: tow. min. Skrzeszewski, min. Dybowski, tow. wicemin. Kruczkowski i wicemin. Widy-Wirski.

Dyskusję zagaił prezes Rady Związków Artystycznych P. Perkowski, po czym jako pierwszy przemawiał tow. Sokorski, sekretarz KCZZ. „Człowiekowi pracy należy udostępnić nie tylko oświatę, ale i pełny dostęp do sztuki"—powiedział tow. Sokorski. Stworzenie planu kulturalnego możliwe jest jedynie przy współpracy Rady Zw. Artystycznych z Min. Kultury i Sztuki.

Mówca wyraził przekonanie, że na racjonalny plan znajdą się środki materialne.

Wspólny wysiłek państwa i społeczeństwa

Z kolei tow. Żółkiewski, wiceprzew. Zw. Zaw. Lit. Polsk. wypowiedział pogląd, że zagadnienia artystyczne nie dadzą się całkowicie objąć aparatem państwowym. Aby zrealizować postulaty Prezydenta, należy przeprowadzić mobilizację dwu czynników: postępowej tradycji narodowej i tradycji ruchu robotniczego.

W dyskusji zabrał następnie głos tow. wicemin. Kruczkowski, który przyznał, że w początkowym okresie, po wyzwoleniu, rząd zajmował się z większą uwagą zagadnieniami gospodarczymi, niż kulturalnymi. Niemniej zrobiono więcej, niż mogą wykazać cyfry budżetu. Rozpoczęto planować, co nie mogło by nastąpić bez reformy rolnej i obecnych możliwości awansu społecznego. Zdaniem tow. wicemin. Kruczkowskiego — należałoby powołać specjalny zespół do planowania kulturalnego, w skład którego weszliby przedstawiciele związków artystycznych i Min. Kultury i Sztuki.

Wicemin. Widy - Wirski podkreślił, że obecnie nastąpiło przewartościowanie pojęć artystów i zmiana stosunku do rzeczywistości. Dawny stosunek buntowniczy zastąpił—budowniczy.

W dalszej dyskusji przemawiał m. in.: prezes Zw. Lit. Polskich — Iwaszkiewicz, który nie przeciwstawiając się koncepcji planowania kulturalnego, broni swobody twórczości artysty

Rezolucja

Na zakończenie posiedzenia zebrani przyjęli następującą rezolucję:

„Konferencja działaczy na polu kultury i sztuki, zwołane przez Radę Związków Artystycznych, stwierdza, że wrocławska mowa Prezydenta stała się dla świata artystycznego drogowskazem w jego codziennej działalności.

W wykonaniu głębokich wskazań Prezydenta RP, zawartych w jego wrocławskiej mowie, konferencja poleca Radzie Związków Artystycznych przystąpić do rozpracowania, w oparciu o Ministerstwo Kultury i Sztuki, dalekosiężnego planu polityki kulturalnej,

Konferencja zapewnia Prezydenta, że zadania postawione przez Niego, będą z całą świadomością podjęte i w twórczym wysiłku całego świata artystycznego, zostaną wykonane".

Komisja Sejmowa przyjęła preliminarz budżetowy na rok 1948

Posiedzenie Sejmowej Komisji Skarbowo - budżetowej w dniu wczorajszym poświęcone było trzeciemu czytaniu budżetu Państwa na rok 1948. W posiedzeniu wzięli udział m. in. min. Skarbu tow. Dąbrowski, min. Poczt i Telegrafów — Putek, min. Kultury i Sztuki — Dybowski, wiceministrowie, Kurowski, i Widy-Wirski, oraz przedstawiciele poszczególnych ministerstw i Biura Kontroli.

Sprawozdawca preliminarza budżetowego pos. Mitura (SL) wyjaśnił, że po zbadaniu możliwości pokrycia pod wyżek, proponowanych przez posłów, zostaną one uwzględnione w poważnym procencie. Następnie przeszedł do szczegółowego omówienia poprawek poszczególnych części budżetu.

Po referacie sprawozdawcy zabrał głos min. Skarbu tow. Dąbrowski, który podkreślił, że proponowane przez referenta wnioski o powiększenie wydatków Państwa o 7.268.676.000 zł. znajdują pokrycie przez zmniejszenie wydatków w różnych działach, oraz przez zwiększenie dochodów. To powiększenie dochodów stawia przed Min. Skarbu duże zadania, niemniej tow. minister ustosunkowuje się pozytywnie do wszystkich poprawek zgłoszonych przez referenta generalnego.

Min. Poczt — Putek wita z uznaniem poparcie przez referenta poprawek o zwiększenie kredytów o 150 mil. zł, przeznaczonych na listonoszy wiejskich i na pośrednictwa pocztowe na wsi.

Pos. Kurpiewski (SL) apeluje o przyśpieszenie poprawy bytu nauczycieli.

Tow. pos. Rapaczyński (PPS) wyraża uznanie dla min. Skarbu, który skomprymował poprawki do 7 miliardów zł. oraz zwraca uwagę na to, że budżet Min. Kultury i Sztuki przez swe bliżej nieokreślone pozycje nie pozwala na pełną ocenę odnośnych sum.

Pos. Dzendzel (SL) podtrzymuje dezyderat ażeby z budżetu Min. Oświaty przeznaczyć 2 miliardy zł. na dokształcanie dziennikarzy.

Tow. pos. Kłuszyńska (PPS) zabiera ostatnia głos w dyskusji i zwraca uwagę na znaczenie szkolenia narybku dziennikarskiego. Popiera stanowisko pos. Dzendzla.

Po zamknięciu dyskusji, która wykazała wielką troskę posłów o sprawy oświatowe tow. min. Dąbrowski dokonał jej reasumpcji.

W ostatecznym wyniku debaty Komisja przyjęła preliminarz budżetowy wraz z poprawkami referenta. Następne posiedzenie odbędzie się w dniu 20 bm. o godz. 16.

Przemysł węglowy w przededniu wykonania planu

Z każdym dniem do CZPW napływają meldunki o wykonaniu planu wydobycia przez poszczególne kopalnie. W ostatnich dniach szereg kopalń osiągnęło zaplanowaną roczną produkcję. Tak więc w Dąbrowskim Zjednoczeniu przekroczyły plan kopalnie: „Modrzejów", „Mortimer" i „Gen Zawadzki".

W dniu 10 bm. połączone kopalnie „Bolesław Śmiały" i „Waleska" w Łaziskach Średnich, jako pierwsze w Zjednoczeniu Jaworznicko - Mikołowskim, wykonały roczny plan wydobycia.

W dniu 12 bm. kopalnia „Rokitnica" ze Zjednoczenia Zabrskiego przekroczyła plan roczny, a w tymże dniu kopalnia „Siemianowice" z Chorzowskiego Zjednoczenia również wykonała plan roczny.

W dniu 15 bm. osiągnięto plan roczny na kopalni „Śląsk". należącej również do Chorzowskiego Zjednoczenia.

Do dnia 18 bm. dalsze 9 kopalń polskich, podlegających Rybnickiemu Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego, wykonało przedterminowo roczny plan wydobycia węgla. Są to kopalnie: „Rydułtowy", „Anna", „Ignacy", „Emma", „Rymer", „Chwałowice", „Jankowice", „Dębieńsko" i „Silesia".

Zjednoczenie Rybnickie jest czwartym z kolei Zjednoczeniem węglowym, które osiągnęło przewidziany na rok bież. program produkcyjny.

Kilka zatem zaledwie dni dzieli polskich górników od wykonania całkowitego planu rocznego, ustalonego dla przemysłu węglowego.

Otwarcie linii wysokiego napięcia Śląsk-Łódź

W dniu wczorajszym o godz. 11-ej na podstacji Janów pod Łodzią nastąpiło uroczyste otwarcie linii wysokiego napięcia, która połączyła Śląsk z największym ośrodkiem przemysłu włókienniczego — Łodzią.

Otwarcia dokonał Minister Przemysłu i Handlu tow. Hilary Minc, który następnie udekorował złotymi, srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi kilkudziesięciu robotników.

Linia wysokiego napięcia posiada długość 16[illegible] kilometrów i została zbudowana w rekordowym czasie — 8 miesięcy.

Przemysł cukrowniczy przekroczył plan produkcji

Według meldunków nadeszłych na dzień 19 bm. 67 cukrowni zakończyło już pracę. Pozostałych 9 cukrowni przerobi posiadany zapas buraków do końca grudnia rb. Plan w odbiorze buraków wykonano w 104%.

Przemysł mineralny wykonał plan roczny

Centralny Zarząd Przemysłu Mineralnego zameldował ministrowi Przem. i Handlu, że w dniu 18 grudnia wykonał roczny plan produkcji. Ogólna wartość produkcji wszystkich działów przemysłu mineralnego wyniosła 204,917.300 zł. wg. cen z 1937 r:

Z XXVII Kongresu PPS



Podczas gorących dni Kongresu wrocławskiego niesłychanie wiele pracy miały maszynistki Biura Prasowego i Biura Kongresowego (Foto SAP)

ROBOTNIK CENTRALNY ORGAN P.P.S.

Warszawa, 20 grudnia

Mgła opada

ORĘDZIE Prezydenta Trumana, odczytane na piątkowym posiedzeniu Kongresu Stanów Zjednoczonych, ma tę niezaprzeczoną zaletę, że wreszcie zaczyna nazywać rzeczy po imieniu. Apelując do Kongresu o przyznanie kredytów na realizację Planu Marshalla, Prezydent Truman określił dość wyraźnie cenę, której Ameryka zażąda w zamian za swą pomoc. Niech nam wolno będzie od razu stwierdzić, że cena ta jest niesłychanie wysoka. Mierzy się bowiem już nie tylko w jednostkach pieniężnych, lecz w niezależności politycznej i gospodarczej przyszłych podopiecznych amerykańskiej dobroczynności.

Więc przede wszystkim jest już dziś jasne, że t. zw. Plan Marshalla nie ma nic wspólnego z tego rodzaju pomocą amerykańską, jaką w czasie wojny stanowił „Lend-Lease", a po wojnie UNRRA. Plan Marshalla jest po prostu narzędziem podporządkowania zniszczonych i wyczerpanych organizmów krajów Europy Zachodniej interesom polityki amerykańskiej.

„Pomoc" amerykańska rozdzielana będzie wśród klientów pod ścisłym nadzorem amerykańskich urzędników, którzy kontrolować będą całe życie gospodarcze kraju dłużniczego. Nie trzeba dodawać, że niezależność polityczna takiego kraju staje się fikcją. Ameryka narzuca jednak nie tylko swą kontrolę, ale dyktuje również kierunek całej działalności gospodarczej, zobowiązując kraje korzystające z „pomocy" do produkowania i dostarczania określonych surowców i fabrykatów, przy jednoczesnym wyrzeczeniu się innych gałęzi produkcji. Organizmy gospodarcze Europy zachodniej staną się wskutek tego po prostu podrzędnym elementem gospodarki amerykańskiej.

NIE dość na tym. Amerykanie żądają jeszcze zapłaty w gotówce za swe dostawy. Prawda, że nie w dolarach, a w walucie danego kraju, ale tą drogą uzyskają z państw, objętych siatką planu, swego rodzaju fundusz dyspozycyjny, który ułatwi im wnikanie we wszystkie dziedziny życia wewnętrznego.

I wreszcie, Plan Marshalla przewiduje szerokie kredyty na odbudowę Niemiec, jako składnika decydującego w układzie gospodarki europejskiej, podporządkowanej Ameryce.

Plan Marshalla przechodził w ciągu miesięcy liczne i skomplikowane metamorfozy. Autorzy jego starali się nadać mu coraz inne znaczenie. Dziś sprawa wyjaśnia się ostatecznie. Po raz pierwszy w historii nowożytnej jakiś kraj pozaeuropejski powziął zamysł skolonizowania części kontynentu europejskiego. I to skolonizowania go w celu wyraźnie reakcyjnym, by powstrzymać nieuniknione procesy rewolucyjne i zawrócić bieg przemian społecznych.

Póki Plan Marshalla spowity był jeszcze mgławicą frazesów, ci z polityków europejskich, którzy poszli na jego lep, mogli się — acz z trudem — wykręcać od odpowiedzialności. Z chwilą, gdy mgła opadła i postawiona została kropka nad „i" — ustalona też zostaje jasno odpowiedzialność. Rządy, nakładające swym krajom jarzmo Planu Marshalla, stają się współodpowiedzialni za rozkład Europy Zachodniej.

Wykonane plany

W ZWIĄZKU z końcem roku kalendarzowego otrzymujemy codziennie ze wszystkich stron kraju meldunki poszczególnych zakładów pracy, zjednoczeń przemysłowych i całych gałęzi przemysłu o wykonaniu przedterminowym rocznych planów produkcji.

W ostatnich dniach dowiedzieliśmy się o wykonaniu planu produkcji na rok 1947 naprz. przez huty Batorego i Zawiercie, przez stalownie hut Stalowa Wola, Florian i Kościuszko, przez państwowy przemysł mineralny, przez cukrownie, przez przemysł energetyczny, przez Polskie Koleje Państwowe.

A zakreślone plany roczne nie były niskie. Tak naprz. produkcja przemysłu energetycznego była o 66 procent wyższa niż w roku 1938, a ruch towarowy na kolejach, który jest poniekąd wykładnikiem rozwoju gospodarczego całego kraju, — był o 1,7 procent większy niż w 1938 roku.

O CZYM świadczą te wszystkie wiadomości o wykonanych planach produkcji?

Po pierwsze, o wielkim wysiłku polskiego robotnika, który w ciężkich warunkach powojennych, nie szczędząc trudu, dba o podniesienie poziomu produkcji. Robotnik polski rozumie, że od wydajności jego pracy zależy podniesienie stopy życiowej całej ludności.

Po drugie zaś, meldunki o wykonanych planach wykazują, że nauczyliśmy się już nakreślać realne plany, zgodne z rzeczywistymi możliwościami i konkretnymi warunkami pracy naszego przemysłu. Fakt ten upoważnia nas do twierdzenia, że także śmiałe plany gospodarcze na rok 1948 będą w pełni zrealizowane.

Przymusowa pożyczka we Francji

Plan finansowy ministra Mayera

Grupa „Force Ouviere" występuje z Konfederacji Pracy

Rząd francuski przedstawił Zgromadzeniu Narodowemu projekty finansowe, domagając się szybkiego ich rozpatrzenia.

Projekty te dotyczą m. in.: 1) zarządzeń mających na celu stworzenie nowych źródeł dochodów państwowych; 2) projektu ustawy o przymusowej pożyczce dla zapobieżenia inflacji i przeprowadzenia stabilizacji franka.

Wkrótce po złożeniu projektów, głos w ich obronie zabrał minister finansów, R. Mayer.

Omawiając szanse uchwalenia planu przez Zgromadzenie Narodowe, dzienniki przewidują, że projekt Mayera uzyska głosy socjalistów, MRP i części radykałów. Komuniści będą głosowali przeciw projektowi. Należy się liczyć również z opozycją gaullistów i prawicowej PRL.

Radykałowie nie wykazują zbytniego entuzjazmu dla projektu obawiając się, że wprowadzenie go w życie może się niekorzystnie odbić na ich wyborcach, zwłaszcza na wsi.

Zdaniem obserwatorów plan Mayera uzyska większość 40—50 głosów.

PARYŻ (PAP). Po burzliwych dwudniowych obradach na krajowym zjeździe „Force Ouvriere" wypowiedziano się za wystąpieniem z CGT i utworzeniem odrębnej centrali związkowej.

Następujący działacze Force Ouvriere byli dotychczas członkami Biura CGT: Jouhaux, Bothereau, Neumayer, Delamarre i Bousan Guet. Siły liczebne Force Ouvriere w łonie CGT sięgają 15 proc. zrzeszonych.

Komisja Administracyjna CGT opublikowała komunikat, w którym potępia rozłam dokonany przez przywódców Force Ouvriere jako wrogi interesom klasy robotniczej, demokracji, narodu francuskiego i pokoju. Rezygnacja 5 członków Biura Wykonawczego CGT — stwierdza komunikat — jest konsekwencją akcji rozłamowej prowadzonej w łonie Gen. Konfederacji Pracy i stanowi pogwałcenie porozumienia z 1946 r.

Organizacja hitlerowska działa w Austrii

WIEDEŃ (SAP). Dziennik „Welt am Abend" donosi o wykryciu w okolicach Linzu organizacji hitlerowskiej, rozgałęziającej się na całą Austrię i Niemcy. Dokonano ok. 50 aresztowań. Członkami organizacji są przeważnie oficerowie Wehrmachtu, SS, i „Hitlerjugend". Działali oni w ścisłej łączności z podobnymi ugrupowaniami w Niemczech. Wśród aresztowanych znajduje się wielu od dawna poszukiwanych zbrodniarzy wojennych.

Międzynarodowy Zarząd Atomowy proponują utworzyć USA

N. JORK (PAP). Na posiedzeniu komisji atomowej przedstawiciel Polski dr Złotowski stwierdził, że propozycja USA o przekazaniu wszystkich zakładów atomowych na świecie na własność i pod kierownictwo Międzynarodowego Zarządu Atomowego jest przykładem ingerencji w życie polityczne i gospodarcze poszczególnych krajów.

W związku z próbami przeforsowania w Komisji planu USA o kontroli energii atomowej, mimo sprzeciw Zw. Radzieckiego, dr. Złotowski oświadczył, że wszelka dyskusja nad kontrolą energii atomowej musi uwzględniać stanowisko ZSRR.

Komisja postanowiła, iż jeden komitet komisji zajmie się pracami nad strukturą organizacyjną Międzynar. Zarządu Atomowego, proponowanego przez USA, drugi zaś zbada propozycje radzieckie w sprawach energii atomowej.

Delegat ZSRR Gromyko oponował przeciwko pracom pierwszego komitetu, twierdząc, iż wywoła to wrażenie, jakoby komisja atomowa ONZ czyniła jakieś postępy, gdy w rzeczywistości nie jest to zgodne z prawdą.

Związki Zawodowe kontrolują rozdział kart opałowych

W związku z wprowadzeniem specjalnych kart opałowych, Wydział Ekonomiczny KCZZ polecił Okręgowym Komisjom Związków Zawod. dopilnować, aby karty otrzymali wszyscy pracownicy, którzy dotychczas otrzymywali węgiel na karty żywnościowe za wyjątkiem tych, którzy otrzymują deputat węglowy gwarantowany umową zbiorową.

Wszelkie wnioski Wojewódzkiego Urzędu Aprowizacyjnego, dotyczące przyznania, czy pozbawienia określonej grupy pracowników kart opałowych, winny być uprzednio uzgodnione z Okręgową Komisją Zw. Zawod.

Odpowiedź Rządu Polskiego na notę francuską

Przed kilku dniami Ambasada Francuska w Warszawie przesłała do Ministerstwa Spraw Zagranicznych notę, protestującą przeciwko niektórym ustępom przemówienia wicepremiera Gomułki, przedstawiciela PPR na Kongresie PPS we Wrocławiu oraz przeciwko niektórym artykułom w prasie polskiej, oświetlającym zagadnienia, związane z likwidacją strajku we Francji.

W odpowiedzi M. S. Z. wystosowało do Ambasady Francuskiej notę, w której czytamy:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych, uważając za niecelowe wdawanie się w dyskusje nad meritum przemówienia wygłoszonego przez p. Wł. Gomułkę we Wrocławiu na zjeździe PPS pragnie stwierdzić, że na zjeździe tym p. Gomułka występował jako sekretarz generalny i przedstawiciel Komitetu Centralnego PPR.

Prasa polska reprezentuje i rozwija poglądy różnych odłamów demokratycznej opinii publicznej na zagadnienia międzynarodowe i w tej swojej działalności i krytyce nie może być krępowana przez polskie władze państwowe.

Rząd Polski podziela całkowicie pogląd, że stosunki między Polską i Francją powinny być jak najbardziej przyjazne i bliskie.

Konferencja premierów Bizonii we Frankfurcie nad Menem

Prace nad konstytucją „Niemiec Zachodnich"

Równocześnie z zerwaniem konferencji londyńskiej, w Monachium rozpoczęły się obrady premierów amerykańskiej strefy okupacyjnej.

Konferencja ta, ma rozpatrzyć projekt konstytucji, w związku z zamiarem utworzenia Państwa Zachodnio-Niemieckiego, składającego się z angloamerykańskiej Bizonii i francuskiej strefy okupacyjnej.

20 grudnia przewidziane jest zwołanie konferencji premierów Bizonii we Frankfurcie n/M. z udziałem gubernatora amerykańskiego Clay'a i angielskiego Robertsona, na której mają być poruszone sprawy gospodarcze, przemysłowe i walutowe. Należy przypuszczać, że sprawa zjednoczenia trzech stref zachodnich oraz konstytucji znajdzie się również na porządku obrad.

Kilku dziennikarzy berlińskich zamieściło ponownie wiadomość o zamierzonej reformie walutowej w Niemczech zachodnich. Według tych informacyj, nowa marka ma być równa 23 centom amerykańskim.

Projekt utworzenia „Państwa Alpejskiego"

WIEDEŃ (PAP). W tutejszych kołach politycznych coraz częściej mówi się o projekcie włączenia zachodnich stref Austrii do Bawarii i utworzenia nowego „Państwa Alpejskiego".

„Osterreichische Zeitung" zwraca uwagę, że pogłoski o przyłączeniu części Austrii do Bawarii lub do przyszłej Tryzonii, słyszy się zarówno w Szwajcarii i Bawarii, jak też w Tyrolu, Salzburgu i Górnej Austrii. Zdaniem dziennika, powyższe pogłoski muszą być uzasadnione, skoro wicepremier rządu prowincjonalnego w Tyrolu wystąpił przeciw tym planom w specjalnym artykule.

„Times" za jednością Niemiec

LONDYN (SAP). W artykule wstępnym „Times", nawiązując do przemówienia Bevina w Izbie Gmin, sprzeciwia się utworzeniu „marionetkowego rządu" zachodnich Niemiec i stwierdza ponownie, że konieczne jest utworzenie jednolitego rządu całych Niemiec.

Niemcy, jako państwo pokojowe, będą mogły istnieć jedynie tylko w mocnej strukturze, opartej na zgodzie czterech mocarstw — stwierdza w zakończeniu „Times".

Centrum informacji ONZ otwarte w Warszawie

W Warszawie otwarte zostało Centrum Informacji ONZ. Placówka ta powstała w wyniku uchwały Walnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, która przewidywała stworzenie ośrodków informacyjnych ONZ na terenach poszczególnych państw, będących jej członkami.

Do zadań tych Ośrodków należy:

1. Szerzenie wiadomości o Organizacji Narodów Zjednoczonych, za pomocą prasy, radia, wystaw, filmów, organizacji (jak np. Stowarzyszeń Przyjaciół ONZ) itp.

2. Zaznajamianie się z opinią, jaka panuje w danym kraju odnośnie Organizacji Narodów Zjednoczonych i komunikowanie o niej w centrali.

3. Współpraca z agendami ONZ, działającymi na terenie danego kraju. W Polsce np. istnieje poza Centrum — Delegatura Departamentu Spraw Społecznych ONZ oraz Doraźny Międzynarodowy Fundusz Dziecięcy, a poza tym dwie organizacje afiliowane przez ONZ: Misja FAO (Organizacja do Spraw Rolnictwa i Wyżywienia) oraz przedstawicielstwo organizacji IRO (Międzynarodowa Organizacja do Spraw Uchodźców).

4. Reprezentowanie ONZ na terenie kraju, w którym istnieje dane Centrum ONZ oraz

5. Obsługa informacyjna wszelkich konferencji o znaczeniu międzynarodowym, odbywających się na terenie danego kraju.

Afera zbożowa w USA

Truman nie chciał ujawnić listy skompromitowanych osób

WASZYNGTON (PAP). — Minister rolnictwa USA Anderson, odmówił opublikowania listy osób, zamieszanych w ujawnionej ostatnio olbrzymiej aferze zbożowej, o ile obie izby Kongresu nie wysuną takiego żądania w formalnie uchwalonej rezolucji. —Prezydent Truman poparł stanowisko, zajęte przez min. Andersona.

Jak wiadomo, z żądaniem przeprowadzenia dochodzeń w sprawie spekulacji zbożem wystąpił niedawno republikański kandydat na prezydenta H. Stassen, twierdząc, iż zamieszani są w niej wysocy urzędnicy państwowi, m. in. wiceminister wojny Pauley.

Po oświadczeniu Andersona, Senat USA uchwalił projekt rezolucji w której domaga się opublikowania nazwisk wielkich spekulantów zbożowych.

Czy Wallace będzie kandydował

N. JORK (PAP). — Komitet Wykonawczy organizacji amerykańskiej „Postępowi Obywatele Ameryki" zwrócił się do wiceprezydenta USA H. Wallace'a z wezwaniem ,aby wysunął swoją kandydaturę na stanowisko prezydenta USA.

Komitet Wykonawczy stwierdza, iż Wallace powinien zgłosić swą kandydaturę, gdyż miliony Amerykanów wstrzymają się od głosu, jeśli będą mogły wybierać jedynie między dwoma kandydatami — partii republikańskiej i demokratycznej. Miliony tych ludzi nie powinny być pozbawione swych praw wyborczych.

N. JORK (PAP). — Wallace przemawiając na wiecu, zaproponował, aby Kongres nie tylko zbadał sprawę osób, które zdobyły olbrzymie majątki w czasie wojny, lecz również przeprowadził dochodzenia celem wyjaśnienia zysków, jakie ciągną w chwili obecnej przedsiębiorcy z produkcji broni dla armii amerykańskiej.

Renegat socjalizmu utraci mandat

LONDYN (SAP). Poseł z Partii Pracy, Edwards, przemawiając w Harrogata oświadczył, że jego zdaniem górnikom lepiej powodziłoby się, gdyby kopalnie węgla pozostały nadal w rękach prywatnych kapitalistów.

Wystąpienie to wywołało oburzenie zebranych. Wyborcy okręgu, z którego został wybrany, zażądali jego rezygnacji z mandatu i rozpisania dodatkowych wyborów.

Ameryka sprzeciwia się rekonstrukcji rządu greckiego

LONDYN (PAP). W związku z propozycją Sofulisa utworzenia rządu partii liberalnej, charge d'affaires USA w Atenach oświadczył Sofulisowi, że St. Zjednoczone przywiązują ogromną wagę do tego, aby rząd grecki opierał się na dwóch partiach, tworzących obecną koalicję rządową: populistad, (monarchiści) i liberałach. Rankin dodał, że jakikolwiek kryzys gabinetowy może zaszkodzić sprawie udzielenia pomocy w ramach Planu Marshalla.

ATENY (PAP). We wschodniej Macedonii i Tracji sabotażyści greccy dokonali zamachów na obiekty wojskowe. Armia demokratyczna zdobyła szereg miejscowości. W Epirze w ręce armii demokratycznej dostała się znaczna ilość broni. W rejonie tym wyzwolono 16 wiosek.

LONDYN (PAP). W wojskowych kołach amerykańskich uważa się, że komunikaty rządu ateńskiego podają fałszywe wiadomości. Ukrywają one istotny stan własnych strat. Oficerowie amerykańscy stwierdzili, że dowódcy ateńscy nie mają przygotowania wojennego.

LONDYN (PAP). Rząd ateński zarządził znowu stracenie 21 bojowników demokracji.

PARYŻ (PAP). EAM donosi, że misja amerykańska odrzuciła żądania chłopów greckich w sprawie cen za dostarczone nasiona oleiste. Ceny Amerykanów są niesłychanie niskie. Hodowcy nasion oleistych postanowili wstrzymać dostawy dla Amerykanów.

WIEŚCI z KRAJU

DAR POLONII FRANCUSKIEJ PRZECIW HEINE-MEDINA

Ministerstwo Zdrowia otrzymało od Polonii Francuskiej 200 ampułek surowicy, stosowanej w leczeniu choroby Heine-Medina. Surowica będzie wydawana bezpłatnie na podstawie ordynacji lekarskich.

RUCH ZAWODOWY KONTROLUJE PRZYDZIAŁY SKÓRY

W wyniku porozumienia między wydziałem ekonomicznym KCZZ a Centralą Zbytu Przemysłu Skórzanego, związki zawodowe obejmują kontrolę nad rozdzielnictwem i sprzedażą skóry, dostarczanej po cenach komercyjnych do prywatnych zakładów szewskich na naprawę obuwia robotników i pracowników.

WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY NA PKP

Kolejarze krakowskiej i przemyskiej dyrekcji, zorganizowani w PPS, postanowili przystąpić do współzawodnictwa pracy, aby wysunąć dyrekcję krakowską na pierwsze miejsce w kraju.

Fierlinger o reformie walutowej w ZSRR

PRAGA (PAP). B. wicepremier Czechosłowacji Z. Fierlinger, w artykule opublikowanym w socjal-demokratycznym „Prawie Lidu", podkreśla międzynarodowe znaczenie przeprowadzonej ostatnio w ZSRR reformy walutowej i zniesienia systemu kartkowego.

Reforma walutowa w ZSRR — pisze Fierlinger — to wymowny dowód niewyczerpanej siły gospodarki radzieckiej i państwa radzieckiego. Reformy w ZSRR są tym bardziej ważne i doniosłe, że nastąpiły one w chwili, gdy na Zachodzie zaczyna się mówić o zbliżającym się katastrofalnym kryzysie gospodarczym, który wstrząśnie całym światem kapitalistycznym.

W tym samym czasie, gdy tak zwany plan Marshalla staje się przedmiotem rozmaitych spekulacji politycznych — podkreśla autor artykułu — z drugiego krańca świata — ze Wschodu nadchodzi wiadomość o charakterze wybitnie pozytywnym.

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, że w ciągu dwóch dni po zniesieniu systemu kartkowego w Związku Radzieckim, ceny rynkowe mięsa, mleka i masła spadły o 2/3.

Wypiek chleba w ZSRR przekroczył w chwili obecnej poziom z r. 1940. Zdolność wytwórcza cukrowni radzieckich wzrosła w okresie powojennym o 40 proc., wskutek czego zapotrzebowanie ludności na cukier może być w całej pełni pokryte.

Prasa zagraniczna

HOLLYWOOD UMIERA

W związku z przeprowadzaną ostatnio czystką polityczną w amerykańskim świecie filmowym, Charlie Chaplin ogłasza w brytyjskim tygodniku socjalistycznym „Reynolds News" artykuł, w którym pisze m. in.:

„Postanowiłem raz na zawsze wypowiedzieć wojnę Hollywood i jego mieszkańcom. Straciłem zaufanie do Hollywood w szczególności, a do całego filmu amerykańskiego w ogóle.

Oświadczam: Hollywood umiera. Nie jest już producentem filmów, co uważane jest za sztukę, lecz po prostu nakręca kilometry celluidowej błony. Kto nie chce się zgodzić z poglądami pryncypałów, kto jest „awanturnikiem" i ośmiela się lekceważyć ostrzeżenia przedsiębiorstw wielkich filmowych — nie osiągnie tu powodzenia.

Na miłość boską, przestańmy łączyć sztukę z ciemnymi intrygami politycznymi. Hollywood stacza teraz swą ostatnią bitwę i przegra ją, jeżeli nie zdecyduje się raz na zawsze zaprzestać standaryzacji swych filmów; jeżeli nie zrozumie, że dobre filmy nie mogą być produkowane masowo, tak jak traktory w fabrykach".

EPSOM

Konserwatywny „Sunday Times", ciesząc się z sukcesu osiągniętego przez konserwatystów podczas niedawnych wyborów uzupełniających w Epsom, pisze piórem wicehrabiego Simon:

Wyniki wyborów w Epsom świadczą, że kraj zrozumiał nareszcie niebezpieczeństwo, jakie mu zagraża ze strony socjalistycznej polityki, gdy zostaje ona zastosowana w praktyce".

A oto co pisze socjalistyczny „Reynolds News" na ten sam temat:

„Nie mamy za złe konserwatystom ich nieco histerycznego triumfu z powodu wyników wyborów w Epsom, po ciosach, jakich doznali w Gravesend i we Wschodnim Edynburgu. Znaczny wzrost głosów oddanych na kandydata konserwatystów jest jednym jeszcze argumentem za sprawą tą często poruszaną przez „Reynolds News", a mianowicie, że Labour Party musi zwiększyć swą propagandę i wzmocnić swój aparat propagandowy.

Partia Pracy pochwalić się może pokaźnym zasobem osiągnięć, lecz musi zrobić nieco więcej, by powiadomić społeczeństwo nie tylko o tym co zostało dokonane, lecz również o tym, jakie trudności sprawiły, że nie uczyniliśmy więcej".

PRZEGLĄD PRASY

WYWIAD Z TOW. BASSO

W świątecznym numerze „Świata i Polski" znajdujemy wywiad z sekretarzem generalnym Włoskiej Partii Socjalistycznej tow. Lelio Basso, który m. in. oświadczył co następuje o obecnej sytuacji politycznej we Włoszech:

„Gdyby rząd de Gasperiego pozostał przy władzy po wyborach, które odbędą się przypuszczalnie w marcu lub kwietniu 1948, bylibyśmy świadkami tej samej ewolucji wypadków, co w Austrii w czasach Dolfussa. Byłby to wstęp do nowego faszyzmu. Zasadniczą cechą faszyzmu jest dominacja kraju przez oligarchię, nie posiadającą żadnej łączności z narodem. Zasadniczą cechą rządu de Gasperiego jest ścisły sojusz pomiędzy oligarchią finansową i drobną grupą polityków, trzymających się władzy. Rząd ten nie ma żadnego kontaktu z klasą robotniczą i w ogóle z masami ludowymi, które nie mają najmniejszego wpływu na politykę Włoch.

Dalsze pytania dotyczyły wniosków z rozmów przeprowadzonych przez tow. Basso z tow. tow. Rusinkiem i Hochfeldem podczas ich ostatniej bytności we Włoszech.

„Rozmowy nasze toczyły się przeważnie wokół problemów związanych z sytuacją socjalistów w Europie. Stwierdziliśmy, że niebezpieczeństwem dla socjalizmu jest fakt, że wielu socjalistów uważa za swój obowiązek zajmować pozycje pośrednie pomiędzy kapitalizmem a komunizmem. My, socjaliści włoscy, uważamy, że socjaliści wszystkich krajów znaleźć się muszą po stronie mas pracujących, walczących przeciwko siłom pieniądza. Jesteśmy naturalnymi sojusznikami komunistów i nawet o ile czasem dzielą nas pewne różnice, nie ma miejsca na trzecią siłę, na trzecią drogę. Jestem zdania, że jest najwyższy czas, by wszystkie nasze wysiłki w skali międzynarodowej zdążały do obrony prawdziwych pozycji socjalizmu, tzn. ruchu klasy robotniczej, dążącego do zdobycia władzy celem jak najszybszego zrealizowania podstawowych reform strukturalnych. Różnimy się może od komunistów duchem, ale nigdy linią polityczną i celami. W rozmowach z ttow. polskimi zgodziliśmy się, że musimy jak najszybciej podjąć wspólną akcję, której celem będzie sprowadzenie socjalizmu na jego właściwą drogę".

Materiały z XXVII Kongresu PPS

Chcemy budować dużo, sprawnie, tanio

Chcemy przedłużyć sezon budowlany

Przemówienie ministra odbudowy tow. prof. Kaczorowskiego

DALEKA jest droga do Socjalizmu. Mamy za sobą 55 lat walki naszej Partii, kilkadziesiąt lat walki proletariatu polskiego o realizację socjalizmu. Jesteśmy tym szczęśliwym pokoleniem, które miało możność doczekania się momentu objęcia władzy przez klasę robotniczą w Polsce. Na klasę robotniczą spadła więc odpowiedzialność polityczna za losy kraju, za losy kultury Polski. Reforma rolna, objęcie wielkiego przemysłu, wyzwoliło procesy kultury spod nacisku interesów producenta. Aparat produkcyjny produkował to, co się najwięcej opłacało i konsument otrzymywał to, co opłacało się wytwórcy. Interes rentowności decydował o tym, co konsumował robotnik. Ten układ widzimy w najbogatszych krajach Europy zachodniej i w Ameryce. Robotnik nie ma tam dobrej książki, dobrego mieszkania i dobrej szkoły.

Nasz rodowód to „szklane domy"

MY stawiamy sobie za cel opanowanie rzeczywistości i dostarczenie robotnikowi dobrego mieszkania, dobrego warsztatu pracy, chcemy każdemu dziecku dać dobrą szkołę. To nie są nasze założenia podstawowe. Chcemy usunąć z naszych miast i wsi pozostałości kultury wyzysku. Te wszystkie wpływy, które wtłaczają robotnika do cuchnących nor mieszkaniowych bez światła, słońca, bez urządzeń higienicznych. Rodowód ideowy naszej pracy opiera się o marzenia Żeromskiego o szklanych domach, o pracę Teodora Toeplitza, o Warszawską Spółdzielnię Mieszkaniową. Prace swoje rozpoczęliśmy w Lublinie, tam w ciasnych izdebkach wyznaczaliśmy kierunek pracy i jej zakres.

Jakie mamy wyniki?

Nie będą nużył cyframi. W Warszawie zakończyliśmy dziś pierwszy etap robót. W Warszawie już nie mamy domów do odbudowy i stajemy wobec problemu budowy nowych obiektów, problemu trudnego i odpowiedzialnego, wymagającego wielkiego nakładu środków, energii i pracy.

Na wsi, jeżeli idzie o ziemie stare, kończymy pierwszy etap pracy. Jeżeli idzie o gospodarstwa zniszczone, to kończymy etap formowania ośrodków, które pozwolą zagospodarować przestrzeń. Proces odbudowy na ziemiach starych zakończymy jeszcze w roku bieżącym.

Największy wysiłek jest przed nami

POSIADAMY pewne osiągnięcia, ale niemniej stoją przed nami wielkie zadania, gdyż największy wysiłek jest jeszcze przed nami. Zwracam uwagę na konieczność planowego działania, na konieczność planowej przebudowy miast i wsi, na konieczność planowego organizowania krajobrazu Rzeczypospolitej.

W tej dziedzinie uparcie tworzymy nowe koncepcje, ale bez zainteresowania mas robotniczych tym tematem, bez pomocy organizacji robotniczych tej sprawy nie wygramy.

Chcemy budować dużo, ale jeżeli chcemy budować dużo, to musimy budować sprawnie i tanio. Musimy podnieść wydajność pracy. I tutaj musimy podjąć hasło socjalistycznego współzawodnictwa pracy w budownictwie, musimy pokazać jak socjaliści budują, musimy wygrać tę walkę, jaką prowadzimy o wydajność pracy.

Reorganizujemy budownictwo

DALEJ, reorganizujemy budownictwo. Wchodzimy w okres, w którym elementem, ograniczającym możliwości budowlane, staje się ilość rąk roboczych. A zatem nie możemy sobie pozwolić na tego rodzaju warunki pracy, jak przed wojną, żeby robotnik pracował tylko parę miesięcy w roku. Chcemy przedłużyć sezon budowlany, żeby robotnik budowlany pracował w miarę możliwości cały rok okrągły. Chcemy ponadto zmechanizować budownictwo i dlatego organizujemy system publicznych przedsiębiorstw budowlanych, system, który poprze planowe gospodarowanie, poprze zgromadzenie sprzętu budowlanego, które ułatwi zwiększenie wydajności pracy.

Podstawową trudnością w zakresie budownictwa mieszkaniowego jest to, że robotnik ze swojego zarobku nie może pokryć komornego, które wynika z kosztów budowy. W obiektach, finansowanych ze źródeł państwowych, wprowadzimy reglamentację, przydzielimy w nich mieszkania pracownikom sektora publicznego. Traktujemy przydział mieszkania jako formę wynagrodzenia robotnika, pracującego na odcinku publicznym.

Trudności jest dużo. Brak ludzi, brak sprzętu, brak materiałów, brak fachowców. Ale wierzę, że w oparciu o współpracę i przy pomocy naszych organizacji, wprowadzając ten element współzawodnictwa socjalistycznego do roboty, potrafimy te trudności pokonać i uparcie, konsekwentnie — będziemy tworzyć budynki, osiedla, które służyć będą socjalizmowi w Polsce!

Akademia ku czci Andrzeja Struga

Staraniem Oddziału Warszawskiego Zw. Zaw. Literatów Polskich w sobotę 20 grudnia br. w sali YMCA odbędzie się wielka akademia poświęcona pamięci Andrzeja Struga, organizowana pod protektoratem tow. Premiera Józefa Cyrankiewicza.

W skład komitetu honorowego wchodzą: min. pełnom. Wiktor Grosz, wicemin. Henryk Jabłoński, wicemin. Leon Kruczkowski, Helena Boguszewska, Ewa Szelburg-Zarembina, Jarosław Iwaszkiewicz, dr. Julian Maliniak.

Program akademii przewiduje prelekcje St. Ryszarda Dobrowolskiego, wicemin. Leona Kruczkowskiego, dr. Alfreda Kryglera i J. Nepomucena Millera. Recytować utwory znakomitego pisarza będą: Stefan Martyka i Marian Wyrzykowski.

Socjaliści zagraniczni opuszczają Polskę

Delegacje zagraniczne Partii Socjalistycznych: Grecji, Węgier, Szwecji, Holandii i Austrii, które po zakończeniu obrad Kongresu we Wrocławiu, przybyły do Warszawy, celem przeprowadzenia rozmów z przedstawicielami życia politycznego i gospodarczego, opuszczają Warszawę w sobotę, dnia 20 grudnia.

Nasz handel zagraniczny 1947 r.

Wywiad z tow. wicemin. dr Grossfeldem

Przedstawiciel Socjalistycznej Agencji Prasowej przeprowadził z Podsekretarzem Stanu w Min. Przem. i Handlu, tow. dr. Grossfeldem, rozmowę na temat rozwoju i osiągnięć polskiego handlu zagranicznego w r. 1947.

— Jakie etapy rozwoju naszego handlu zagranicznego na przestrzeni 1947 r. uważa tow. Minister za najbardziej charakterystyczne?

— Najistotniejszym momentem naszego obrotu towarowego z zagranicą (nie handlu zagranicznego) jest fakt, że w roku 1946 dostawy UNRRA wynosiły dwie trzecie naszego transportu, podczas gdy w roku 1947 przy utrzymaniu importu na tym samym poziomie — dostawy UNRRA wyniosą tylko jedną piątą część, a cztery piąte pokrywa nasz normalny import handlowy.

Dalszymi charakterystycznymi etapami jest zawarcie nowych umów handlowych z Czechosłowacją i Wielką Brytanią oraz nawiązanie stosunków przez zawarcie poszczególnych transakcji z Palestyną, Turcją, Egiptem, jak również znaczne rozszerzenie wachlarza eksportowanych przez nas towarów.

Szeroki wachlarz umów handlowych

— Jakie były główne pozycje naszego importu i eksportu w roku bieżącym? Czy z wieloma państwami utrzymywaliśmy stosunki handlowe?

— Głównymi pozycjami naszego importu są surowce: bawełna, wełna, rudy żelazne, żywność, zboże i tłuszcze oraz maszyny i artykuły obiegowe dla przemysłu. Wywozimy węgiel i koks, artykuły włókiennicze, wyroby żelazne, szkło, porcelanę. Umowy handlowe mamy obecnie ze wszystkimi krajami europejskimi z wyjątkiem Hiszpanii, Portugalii, Grecji, Turcji. Stosunki handlowe utrzymujemy nadto ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej, z Brazylią, Argentyną, Meksykiem, Egiptem, Palestyną, Turcją, Kanadą i Urugwajem.

— Węgiel nadal zajmuje czołową pozycję w naszym wywozie. Co wzamian za to otrzymujemy?

— Węgiel wywozimy do ZSRR, do Szwecji, Danii, Norwegii, Finlandii, Francji, Holandii, Włoch, Szwajcarii, Węgier, Jugosławii, Rumunii, Czechosłowacji, Anglii, Austrii, Islandii i radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Dorywcze transakcje węglowe zawierane były z Belgią i Luksemburgiem. Należności za węgiel wchodzą w ogólną pulę naszych należności w danym kraju i na ogół nie można rozdzielać zakupów za węgiel od zakupów za inne eksportowane przez nas towary.

Główne pozycje naszego importu

— Otrzymujemy ze Związku Radzieckiego 300 tys. ton zboża, 50 tys. ton bawełny, 300 tys. ton rudy żelaznej, produkty naftowe i artykuły chemiczne, ze Szwecji — rudy, celulozę, maszyny, z Danii — tłuszcze, konie, sprzęt morski i rybacki, z Norwegii — tłuszcze, śledzie, piryty, rudy, z Finlandii — miedź i domki fińskie, z Francji — samochody, barwniki, rudy, chemikalia i maszyny energetyczne, z Holandii — barki, holowniki i urządzenia portowe, z Włoch — koncentraty cynkowe i urządzenia przemysłowe, z Szwajcarii — barwniki, chemikalia, leki i maszyny, z Węgier — produkty naftowe, aluminium, kukurydzę, z Jugosławii — miedź, rudy, tytoń, drzewo, z Rumunii — produkty naftowe, mangan i kukurydzę, z Czechosłowacji — kaolinę, obuwie, narzędzia i maszyny, z Anglii — wełnę, jutę, urządzenia telekomunikacyjne, z Austrii — kosy i narzędzia precyzyjne, z Islandii — wełnę, skóry, ze strefy radzieckiej Niemiec — sole potasowe, bunę i chemikalia.

Są to oczywiście tylko najważniejsze pozycje naszego importu z wymienionych krajów. Zaznaczyć należy, iż z szeregu krajów otrzymujemy za węgiel częściowo wolne dewizy, tudzież, że niektóre zawarte umowy przewidują możliwości kredytowe.

Zamierzenia na 1948 r.

— Jakie są perspektywy i zamierzenia naszego handlu zagranicznego na rok 1948?

— Stały wzrost produkcji krajowej wymaga zwiększonych zakupów surowców i artykułów obiegowych, musimy oczywiście w dalszym ciągu importować maszyny, konie, nawozy sztuczne, traktory, a także tłuszcze, aby leczyć rany zadane przez zniszczenia hitlerowskie. Wymaga to oczywiście intensyfikacji eksportu, przy czym przewidujemy, iż w roku 1948 możliwe będzie częściowe wznowienie naszego tradycyjnego eksportu rolniczego.

Postępująca stabilizacja i wzrost produkcji nie tylko powodują zwiększenie nadwyżek eksportowych, ale nadto dają podstawy do opracowania realnego planu importowo-eksportowego na rok 1948.

Współpraca polsko-czeska na polu normalizacji technicznej

Normalizacja techniczna, to w pierwszym rzędzie opracowanie ujednostajnienia typów i wymiarów części maszyn i instalacji. Tą drogą zmniejszy się ilość typów w całym przemyśle, powstanie możność wymienności produkowanych części, co zmniejsza koszty, ułatwia produkcję i wymianę towarową.

W dniu 18 bm. rozpoczęły się w Warszawie obrady polsko-czeskie w sprawach współpracy gospodarczej w dziedzinie normalizacji. Oprócz delegacji polskiej w obradach wzięła udział specjalnie przybyła delegacja czeska oraz przedstawiciele ambasady Jugosławii i poselstwa Bułgarii. Rząd polski reprezentowany był przez wicemin. Przemysłu i handlu tow. Szyra i tow. wicemin. Golańskiego.

W pierwszym dniu obrad zjazd powołał do życia komitet współpracy gospodarczej w dziedzinie normalizacji. Przyjęto również projekt statutu komitetu, który będzie bazą dla rozmów z komitetami normalizacyjnymi Jugosławii, Bułgarii i innych zaprzyjaźnionych krajów dla powołania rozszerzonego komitetu współpracy normalizacyjnej.

Tow. wicemin. Szyr zwrócił uwagę na fakt, iż szereg naszych układów gospodarczych uwzględnia potrzeby współpracy technicznej. Współpraca ta byłaby niemożliwa bez normalizacji, jeżeli uwzględnić, iż w poszczególnych wypadkach mamy wspólnie budować sieć elektryczną, dokonywać wymiany części maszyn i urządzeń, a nawet wspólnie organizować produkcję w pewnych działach przemysłu metalowego i innych. Podobnie współpraca nasza z Jugosławią na polu hutnictwa i elektrotechniki byłaby niemożliwa bez współpracy na polu normalizacji.

Przewodniczący delegacji czeskiej inż. F. Julis przypomniał słowa Masaryka, iż „normalizacja stwarza porządek, a od porządku zależy wszystko". We współpracy normalizacyjnej realizować się będzie dążenie do zapewnienia wyższego standartu życia i do lepszej przyszłości bratnich narodów słowiańskich".

W tym samym duchu przemawiał również obecny na zjeździe ambasador Czechosłowacji Hejret.

Na progu nowego roku

Bilans pracy „Społem"

Największa spółdzielcza centrala gospodarcza, jaką jest „Społem", osiągnęła w roku 1947 poważne rezultaty.

Według ostatnich danych, „Społem" posiada 767 placówek terenowych, 287 oddziałów powiatowych i składnic, 84 okręgowych oddziałów branżowych, 34 oddziałów specjalnych, 75 zakładów wytwórczych, 267 młynów, kaszarni i makaroniarni, 12 samochodów zakładów naprawczych, 8 stacji obsługi samocodów.

„Społem" w centrali i placówkach terenowych zatrudnia ponad 38 tysięcy pracowników umysłowych i fizycznych.

Już w pierwszym kwartale 1946 r, obroty zewnętrzne były wyższe, niż za cały 1945 rok, obroty zewnętrzne w drugim kwartale 1947 r. były prawie 7-krotnie większe, niż w całym 1945 r.,

Według stanu z lipca 1947 r., do Związku należało 7.252 spółdzielni, które „Społem" obsługuje jako hurtownik. Udział spółdzielni w obrotach stopniowo wzrasta. W 1945 r. obejmował on 46,8% ogółu obrotów w 1946 r. — 58,4%, w 1947 r. — ponad 64%.

Od roku 1946 coraz wyraźniej wzrasta normalizacja wymiany, a to z kolei odbija się na charakterze działalności „Społem", przesuwając punkt ciężkości na stronę wolnego rynku i towarów komercyjnych. Udział tych towarów w ogólnym obrocie wynosił w 1945 r. zaledwie 38,3%, a w 1947 r. przekroczył 50%.

Niezmiernie doniosłym osiągnięciem ubiegłego roku było powołanie do życia Samorządu Spółdzielczego, czego wyrazem stały się wybory do władz „Społem". Były to wybory trzystopniowe — od spółdzielni terenowej począwszy, poprzez powiat i województwo aż do Głównego Zjazdu Delegatów, który wybrał Radę Nadzorczą, ta zaś z kolei powoła Zarząd.

NA MARGINESIE

Krem

Miłą jest rzeczą usiąść w zacisznym wnętrzu eleganckiej cukierni, oddychając całkiem już przedwojenną atmosferą niefrasobliwych uśmiechów, beztroskich rozmów. Miłą i przyjemną. Gdy można wypić po staremu filiżankę aromatycznej, czarnej kawy, zjeść w dzień ciastkowy dobre ciastko. Albo skonsumować wytwornie podaną przez uprzejmie uśmiechniętą kelnerkę porcję kremu. Wiecie, takiego z bitej śmietany, do której wrzuca się dla dodania smaku nieco konfitur.

Dobry jest, co tu gadać, taki krem, chętnie bardzo konsumowany przez kawiarnianą publiczność. Posiedźcie sobie godzinkę, dwie w renomowanej cukierni śródmieścia, a zobaczycie, ile porcji podąża do stolików.

Zapytasz się czytelniku, czemu czepiam się spokojnych ludzi, pragnących w spokoju ducha spożyć porcyjkę kremu? Czemu żywię o tę słodką potrawę tak srogą pretensję do miłych pań i zażywnych panów? Jakież powody są tego rażącego nietaktu?

Wypada mi się więc usprawiedliwić. I chętnie to czynię. Chodzi mi mianowicie o dzieci. O nasze najmłodsze, zagrożone gruźlicą, często tak bardzo wyczerpane, młode pokolenie. I o nasz naprawdę niewesoło wyglądający bilans mleczny, gdy w ciężkich zwłaszcza zimowych miesiącach nie jesteśmy w możności zaspokoić najbardziej elementarnych potrzeb dzieci i matek karmiących.

Nie chcę nużyć czytelnika cyframi. Nie chcę go męczyć opowiadaniem o stanie pogłowia bydła rogatego, bardzo zredukowanym przez wojnę, którego w ciągu roku czy dwóch odbudować się nie da. O tegorocznym nieurodzaju pasz, który nam uszczupla i tak niewystarczającą produkcję mleka. O trudnościach, jakie przychodzi pokonywać, aby zapewnić dzieciom naszym i to jedynie najmłodszym, oraz matkom karmiącym skąpe, niedostateczne racje mleka.

Nie warto prawdy owijać w bawełnę. Mleka mamy o wiele za mało, aby móc w wystarczających ilościach zapewnić je naszym dzieciom. Mleka, żadnym innym środkiem odżywczym zastąpić niepodobna. Brak mleka powoduje nikłą odporność na dziesiątkującą naszą młodzież gruźlicę, jest przyczyną licznych chorób, jak np. krzywica, czy nagminnie występująca próchnica zębów. Aby uchronić dziecko od nich, zapewnić młodemu organizmowi możliwości normalnego rozwoju, winniśmy dzieciom do lat czterech dawać przynajmniej litr mleka dziennie, starszym pół litra. W obecnych naszych polskich warunkach są to nieosiągalne marzenia.

Trzeba zdawać sobie sprawę, że stoimy tu na pograniczu klęski, zwłaszcza w trudnych miesiącach zimowych, gdy spada udój krów, a młode organizmy domagają się zwiększenia kaloryczności pokarmów.

Dziecko, wedle najbardziej miarodajnych opinii wszelkich powag lekarskich świata, nie może, bezwarunkowo nie może, obyć się bez mleka. Człowiek dorosły tak. I dlatego wszelkie mleko, jakie posiadamy, winno w ciągu tej zimy być oddane dzieciom.

Może teraz zrozumiesz, czytelniku, czemu interesuje mnie tak bardzo kwestia kremu podawanego bez ograniczeń, w dowolnych ilościach w warszawskich i niewarszawskich kawiarniach. Czemu chciałbym gorąco zaapelować do miłych pań, które przecie często są matkami, aby może tak dobrowolnie ograniczyły konsumcję tego nęcącego smakołyku? Abyśmy wszyscy sobie powiedzieli twardo, że w ciągu najbliższych zimowych miesięcy nie stać nas na konsumcję mleka, że postawimy się na łbie, aby je dostały tylko i jedynie dzieci. I to zarówno mleko reglamentowane, jak i te wolnorynkowe. Wiele dzieci bez tego mleka może nie doczekać wiosny.

Myślę, że gra jest naprawdę warta świeczki. Warta naturalnego, mocnego odruchu ze strony społeczeństwa. Dobrowolnej, serdecznej jakiejś szerokiej akcji, podjętej w imię dla każdego z nas zrozumiałego hasła: „Całe, wszystko mleko w Polsce w ciągu najbliższych miesięcy — tylko dla dzieci".

ALFA

Zamiast życzeń

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych oraz podziękowań za otrzymane życzenia przewodniczący Z.P.P.S., tow. dr. Julian Hochfeld, składa na R.T.P.D. zł. 3.000.

Sukcesy greckiej armii ludowej

Terror rządu Sofulisa

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA“)

Ateny, w grudniu.

WEDŁUG ostatnich komunikatów greckiej armii demokratycznej, wojska rządowe, które w dniu 4 grudnia rozpoczęły działania zaczepne we wschodniej Macedonii i Tracji, zostały przeciwuderzeniami wojsk demokratycznych odrzucone na pozycje wyjściowe. W rejonie Epiru od wielu już dni wojska rządowe atakują bezskutecznie. Ofensywa, rozpoczęta przez armię rządową w końcu listopada w górach Karoda, również nie dała rezultatu, a przeciwnatarcia oddziałów demokratycznych zadały wrogowi poważne straty.

Sytuacja na froncie nie przedstawia się dla rządu greckiego korzystnie. Jak oświadczył niedawno przedstawiciel amerykańskiego departamentu stanu do spraw pomocy dla Grecji, od chwili, gdy misja amerykańska zaczęła działać, sytuacja w tym kraju uległa dalszemu pogorszeniu i trudno przewidzieć jaki będzie koniec wydarzeń.



Dziewczęta greckie w strojach narodowych.

Przyczyny sukcesów

GDZIE szukać przyczyny tych ciągłych i ciągle wzrastających sukcesów demokratycznej armii greckiej, słabszej liczebnie od wojsk rządowych, wspomaganych przez Stany Zjednoczone i gorzej od nich wyposażonej?

Pierwszym niewątpliwym elementem powodzenia jest morale żołnierza. Armia ludowa wie, za co walczy, jest uświadomiona i pewna słuszności swej sprawy. Jest rzeczą oczywistą, że pomimo strat, jakie poniosły wojska ludowe, siły ich rosną i ciągle nowi ochotnicy zaciągają się do szeregów partyzanckich. Wojska ludowe górują również nad rządowymi techniką wojenną. Są doskonale zaprawione w walce partyzanckiej, a chociaż wojska rządowe rozpoczęły już w zeszłym roku specjalne przeszkolenie w tej walce u oficerów angielskich, ich dowódcy nie umieją, jak twierdzi prasa angielska, poradzić sobie z taktyką partyzancką.

Pomoc amerykańska dla Grecji wzrasta. Stany Zjednoczone nie tylko udzielają rządowi pomocy materialnej i zbrojnej, lecz przysyłają swoich oficerów do greckiego sztabu generalnego i do jednostek frontowych. Co więcej, prezydent Truman oświadczył niedawno, że znaczna część pomocy amerykańskiej dla Grecji przeniesiona zostanie z budżetu gospodarczego do wojskowego, podkreślając, że na pomoc tę potrzeba będzie znacznie większych funduszów.

Terror rządu

JEDNOCZEŚNIE wzmaga się w Grecji terror, stosowany przez rząd Sofulisa. Ten pseudo-liberalny rząd stosuje wobec demokratycznych sił greckich jeszcze bardziej bezwzględne środki, niż jego nominalnie bardziej reakcyjny poprzednik. Połowiczna amnestia, ogłoszona przez Sofulisa, nie przyniosła spodziewanych rezultatów, pomijając inne przyczyny, choćby i z tego powodu, że towarzyszyły jej nieustające akty bestialstwa, dokonywane przez wojsko rządowe i policję, masowe egzekucje, dokonywane na demokratach greckich.

W kołach EAM panuje przekonanie, że rząd przygotowuje niebawem masową egzekucję członków greckiego ruchu oporu.

Aresztowania trwają nieprzerwanie.

Ceny i płace

RÓWNOCZEŚNIE pogarsza się w Grecji z dnia na dzień sytuacja gospodarcza. Inflacyjne ceny pobiły dotychczasowe rekordy, realna wartość płac maleje z błyskawiczną szybkością. Grecji groził niedawno wybuch strajku powszechnego i tylko drakońskie środki rządu, który ogłosił cywilną mobilizację, uniemożliwiły akcję robotników. Zmobilizowano wszystkich pracowników zakładów użyteczności publicznej, kolei i Banku Greckiego. Ewentualni uczestnicy strajku uznani by zostali za dezerterów i postawieni przed sąd wojenny.

Nowy budżet rządu zwiększa w olbrzymim stopniu podatki. Zwyżka ta ma na celu, według oficjalnego komentarza, zwalczenie inflacji, de facto zaś, przysporzenie funduszów na cele wojenne. Na cele te przeznaczono 40% nowych dochodów.

Odpowiedzialność

SOCJALISTYCZNY tygodnik angielski „Tribune“, omawiając sytuację w Grecji, pisze: „Jeszcze 5.000 żołnierzy brytyjskich przebywa w Grecji, służąc nie bardzo pożytecznym celom. Żołnierze ci powinni zostać jak najprędzej wycofani. Lecz niech nikt nie wyobraża sobie, że wycofanie wojsk pozwoli Wielkiej Brytanii umyć ręce z odpowiedzialności za Grecję i całą winę zepchnąć na Amerykę“.

Lewicowe ośrodki brytyjskie zdają sobie, jak widać, sprawę z roli, jaką odegrał rząd angielski w Grecji. W. G.

Sumgait — miasto stepowe

Radziecki plan pięcioletni ożywi bezludne przestrzenie

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA“)

Azerbejdżan, Sumgait, w grudniu.

BŁYSZCZĄCA szosa asfaltowa biegnie w kierunku stepu, pozostawiając w tyle miasto Baku. Droga czasami zbliża się do morza, czasami znów gubi się w piaskach, które panują dokoła wszechwładnie. Z daleka majaczą kontury jakichś budowli, które przybierają — w miarę zbliżenia się — kształty ogromnych korpusów fabrycznych i niedobudowanych ścian, ziejących pustymi otworami okien.

Sumgait! Z czasem ten dźwięczny wyraz pojawi się na wszystkich mapach. Rzeki, spływające wartko z gór do morza Kaspijskiego, skręcają w połowie drogi i wracają z powrotem, unosząc swe wody w przeciwnym kierunku. Stąd też i nazwa „Sumgait“, oznaczająca po azerbejdżańsku „uciekającą wodę“.



Nowe tereny ropodajne w Turkmenii.

Człowiek zmienia krajobraz

ŚMIAŁY plan wzniesienia wśród piachów, nad brzegiem morza Kaspijskiego nowego ośrodka przemysłowego zrodził się jeszcze przed wojną. Wybudowano wtedy potężną elektrownię, która miała zmienić charakter tego stepowego kraju. Wojna odroczyła jednak dalszą realizację tych pomysłów, a prąd Sumgaitu skierowano przy pomocy linii wysokiego napięcia do Baku celem zasilenia fabryk, pracujących dla frontu.

Dzisiaj przecinają step sumgaitski szerokie szosy i linie kolejowe, horyzont jest porysowany rusztowaniami budowli, ciszę stepową zakłóca huk transporterów i kranów. Na przedmieściu rozsiadły się gigantyczne budowle niedawno wzniesionej fabryki. Pracuje ona już pełną parą, dokoła głównych budynków powstają jednak wciąż jeszcze nowe cechy i oddziały. W 1950 r., kiedy zakłady te będą zupełnie skompletowane, produkcja ich wzrośnie dwudziestokrotnie w porównaniu ze stanem dzisiejszym.

Cóż to za fabryka? Azerbejdżan jest krajem niezwykle bogatych złóż soli. Wody słonych źródeł wyparowują w specjalnych basenach pod wpływem promieni słonecznych, pozostawiając na dnie białą jak śnieg sól. Sól ta zawiera sodę kaustyczną, która jest potrzebna rafineriom nafty pobliskiego Baku. Gigantyczna fabryka, o której wspominaliśmy przed chwilą, będzie właśnie produkowała sodę kaustyczną dla przemysłu naftowego Zakaukazia.

Chlubą Sumgaitu będzie jednak przede wszystkim walcownia rur, której szkielet obrasta szybko w betonową powłokę. Fabryka ta zajmuje ogromną przestrzeń 140 hektarów. Szerokie perspektywy, jakie nowa „piatiletka“ rozwinęła przed przemysłem naftowym Azerbejdżanu, usprawiedliwiają w pełni powstanie takie przemysłowego kolosa. Wzmagające się z każdym dniem wydobycie nafty wymaga coraz większej ilości rurociągów, które sprowadzano do tej pory z Taganrogu i dalekiego Czelabińska. Sumgaitska walcownia będzie wyrabiała rury o różnorakiej średnicy i formie: wiertnicze, ssąco-kompresorowe, przewodzące itd. O rozmiarach zakładów świadczy choćby fakt, że jeden z zasadniczych działów (walcownia) obejmie powierzchnię 62.000 metrów kwadratowych.

Miasto młodości

SUMGAIT jest miastem młodzieży. Gród ten buduje z wielkim zapałem i energią młodzież całego Związku Radzieckiego, która ściąga tu ochotniczo ze wszystkich zakątków kraju. Największy jednak udział w budowaniu ośrodka przemysłowego bierze młodzież Azerbejdżanu, która podjęła z entuzjazmem hasło współzawodnictwa socjalistycznego, rzucone przez związek „Komsomołu“ republiki.

Sumgait — to miasto przyszłości. Za kilka lat będzie ono liczyło 70 tysięcy mieszkańców, którzy znajdą tu wygodne pomieszczenie i wszelkie ośrodki kulturalne wielkiego miasta. Na wybrzeżu ciągną się już sznury nowoczesnych, trzypiętrowych domów mieszkalnych stoją wille, tonące w cieniu figowców. Budujący się klub, dom dziecka, żłóbek, szpital, szkoły, sklepy i biblioteka tworzą jednolity blok architektoniczny. W przyszłości zaplanowano: budowę pałacu kultury, sportowego stadionu i basenu. Plan miasta, wiszący w gabinecie głównego architekta, jest zabarwiony gęsto zielonym kolorem. Przemysłowe i mieszkalne dzielnice będą opasane parkami, zieleńcami i ogrodami.

— Miasto nasze buduje sama młodość — mówi naczelny konstruktor Sumgaitu — więc nic dziwnego, że wszystko w nim będzie młode i piękne. Mieszkańcy Sumgaitu nie będą zmuszeni wyjeżdżać do Baku w poszukiwaniu kulturalnych rozrywek. Przeciwnie, mamy nadzieję, że tysiące Bakińczyków będą nas odwiedzać w dni wolne od pracy, by korzystać z odpoczynku nad wybrzeżem morza Kaspijskiego.

W stepie, gdzie wczoraj jeszcze hulał wiatr, rodzi się miasto Sumgait. Będzie ono młodszym bratem Baku, potężnym ośrodkiem radzieckiego przemysłu. Sumgait powstaje jako dzieło ofiarnej pracy radzieckiego człowieka oraz wysiłku radzieckiej techniki.

B. CHESSIN

Piąta lista nagrodzonych w Konkursie Książkowym „Robotnika“

Poniżej podajemy piątą listę osób nagrodzonych w Konkursie książkowym „Robotnika“.

401. Marek Waldenberg — Kraków, Warneńczyka 3. 402. Wiesław Ciszewski — Gostynin, Szpital Psychiatryczny. 403. Irena Sawicka — Chojna, ul. Szpitalna (szkoła). 404. Kozimierz Świątecki—Szczecin, Poniatowskiego 47. 405. Stanisława Wrotek — Grójec. 406. Andrzej Wierzbicki — Warszawa, Marymoncka 49. 407. Adolf Bandas — Gidle k. Radomska. 408. Henryk Kwieciński — Warszawa, Mickiewicza 18. 409. Władysław Stańczyk — Warszawa, Rozbrat 10/14. 410. Hanna Stefańska — Warszawa, Felińskiego 34.

411. kapr. Waldemar Jarosiński — Jednostka Wojskowa Nr. 2013. 412. Z. Modrowski — poczta Golczewo, Zwycięstwa 47. 413. Janina Grzybowska — Turek, woj. poznańskie, Starostwo. 414. Beniamin Kościelecki — Ciechocinek, Toruńska 19. 415. Andrzej Lewandowski — Działdowo, Dworcowa 36. 416. Aniela Klasowa — Warszawa, Puławska 5. 417. Władysław Witkowski — Żelechów, ul. Konopnickiej. 418. Henryk Kowalewski — Jednostka Wojskowa 5027 p. 419. A. Sawicki — poczta Brzeg Dolny, Urazko 28. 420. Maksymilian Stawicki — Cienin Zaborny.

421. Marian Borowski — Pruszków, Daszyńskiego 22. 422. Adam Ryszka — Drogosław, pow. Kłodzko. 423. Zbigniew Wystup — Łódź, Narutowicza 37. 424. Dr. Józef Sonecki — Przemyśl, 1 Maja 17. 425. Jan Dzikowski — Pruszków, Szpital. 426 Jan Rudy — Poznań, Niegolewskiego 14. 427. Stanisław Kisiel — Jedn. Wojskowa 2163. 428. J. Brodzka — Warszawa, Mickiewicza 18. 429. Danuta Przeworska — Warszawa, Krasińskiego 18. 430. Halina Załęska — Warszawa 4, Łomżyńska 16.

431. Feliks Woyciechowski — Warszawa, Senacka 3. 432. Szczepan Sochacki—Warszawa, Wileńska 21. 433. Jan Krzyżanek—Kock, Garbarska 16. 434. Roman Nowak — Koszalin, Moniuszki 16. 435. Adam Szlszak — Ostrowiec Kiel., Ubepieczalnia Społ. 436. P. Landau — Warszawa, Belwederska 44/3. 437. Aleksander Borowski — Stary Brześć, Szkoła Rolnicza. 438. Jan Pudło — Jedlicze. 439. Jerzy Pawłowski — Warszawa, Próchnika 8. 440. Jadwiga Ługowska — Mińsk Mazow., Spółdzielcza 7a.

441. Tomasz Walichowski — Częstochowa, Bór 23. 442. Julian Kołaczyk — Gdańsk, Roosevelta 100. 443. Jolanta Rakocz — Ostrowy 53 poczta Blachownia. 444. Artur Morawski — Starachowice, Słowackiego 5. 445. Janina Kosakiewicz — Warszawa, Ustronie 2. 446. Kazimierz Paczesny — Piaseczno, Staszica 12. 447. Alfons Skrzynecki — Warszawa, Różana 7. 448. Franciszek Sytniejewski—Żabikowo, Szkoła. 449. Ryszard Kulbicki — Radom, Grzybowska 62. 450. Wiktoria Lewandowska — Izbica Kujawska, ul. Żwirki 42.

451. Irena Zawłocka — Pruszków, Piękna 11. 452. Edw. Zieliński — Wyszogród, Klasztorna 23. 453. Stefania Ziemińska — Warszawa, Majowa 23. 454. Feliks Kowalczyk — Warszawa, Ratuszowa 11. 455. L. Idzikowski — Konin, Bydgoska 7. 456. Ryszard Płoszajski — Warszawa, Jagiellońska 27. 457. Tadeusz Dąbrowski — Warszawą, Remiszewska 19. 456. Albin Zakrzewski—Pustelnik, Piłsudskiego 18. 459. Ksawery Flejszer — Warszawa, Skaryszewska 6. 460. Daniela Tomulis — Warszawa, Dziennikarska 32.

461. Zofia Nowakowska — Błonie, Narutowicza 9. 462. Tadeusz Drozdowicz — Ursus, Szopena 3. 463. K. Kowalczyk — Zduńska Wola, Strzelecka 7. 464. Leokadia Szymczak — Warszawa, Zamoyskiego 22. 465. Helena Nocen — Warszawa, Górczewska 101. 466. Chaim Kapliński — Łódź, Kilińskiego 46. 467. Józef Głowacki — Warszawa, Grażyny 22. 468. Regina Radke — Ostrzeszów, Rynek 19. 469. Hendzilewski Roman— Gdańsk, Żuławskiego 44. 470. Raszewski Stanisław — Częstochowa, Wieniawskiego 8.

471. Władysław Zbrzeźniak — Warszawa, Mickiewicza 27. 472. Jadwiga Boleska — Łódź, Narutowicza 120. 473. Józef Piekut — Wołomin, Miła 17. 474. Bronisław Ćwikła — poczta Kunów, Kiel. 475. Benedykt Kaczyński — Warszawa, Bończa 6. 476. Aleksander Rohiński — Świechocin, Publiczna Szkoła Podstawowa. 477. Aleksander Rosiewicz — Chrzanów, Kościuszki 39. 478. Ryszard Syposz — Skarżysko Kamienna, kol. Rejów 3/7. 479. Ryszard Lipko — Kunów, Fabryka Maszyn Unia. 480. Danuta Cybulska — Gdańsk, Niedziałkowskiego.

481. Zofia Chodakowska — Kolbiel, Apteka. 482. Krystyna Magdziarnówna — Gdynia, Czerwonych Kosynierów 98. 483. Lucjan Nowosielski — Warszawa 22, Kopińska 34. 484. Zofia Płocińska — Warszawa, Walecznych 41. 485. Konstanty Kramp — Warszawa, Al. Niepodległości 227. 486. Janina Wójcikowa — Legionowo, Daliowa 21. 487. Stanisław Dąbrowski — Warszawa, Sowińskiego 16. 488. Stefan Kurek — Warszawa, Aleja Wojska 29. 489. Antoni Misztal — Skarżysko Kamienna, Piłsudskiego 48. 490. Krystyna Kamińska — Chylice, Leśna 36.

491. Lucjan Kunert — Warszawa, Chocimska 14. 492. Ryszard Błaszkiewicz — Warszawa, Topiel 29. 493. Stanisław Adamczyk — wieś Janów. 494. Wiesław Peterson — Białystok, Ciepła 8. 495. Stefan Sztabiński — Helenówek. 496. Bruno Brykalski — Bydgoszcz, 20 stycznia 17. 497. Adolf Lipecki — Żyrardów, Dom pol. Nr 8. 498. Helena Wojnicz — Zamość, Sienkiewicza 25. 499. Alina Krupińska — Ursus, Wiosenna 4. 500 Roman Król — Warszawa, Puławska 51.

Dwie nowe Akademie lekarskie w Bytomiu i Szczecinie

Od przyszłego roku akademickiego uruchomione zostaną dwie nowe uczelnie lekarskie, które w pierwszym roku będą mogły przyjąć ok. 400 słuchaczy. Jedna z nowych akademii mieścić się będzie w Bytomiu - Rokitnicy, druga w Szczecinie.

Inicjatywa otwarcia tych dwu nowych akademii lekarskich wyszła od Ministerstwa Zdrowia, które sprawność służby lekarskiej w Polsce słusznie uzależnia od rozszerzenia podstaw nauczania na poziomie wyższym. (wk)

W PARTII PPS

ZEBRANIA

DZIELNICA MOKOTÓW

Dnia 21 bm. o godz. 11 w tym samym lokalu odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy.

Referat pt. „Sprawozdanie z XXVII Kongresu PPS wygłosi tow. Karpiński.

Dnia 20 bm. (sobota) o godz. 14 w lokalu SPB, Bagatela nr 8, odbędzie się zebranie członków Koła PPS z referatem tow. Steinera — Sprawozdanie z XXVII Kongresu PPS.

Dnia 20 bm. (sobota) o godz. 8 rano w lokalu Straży Ogniowej przy ul. Polnej nr 1, odbędzie się zebranie członków Koła PPS z referatem tow. Piotrowskiego — Sprawozdanie z XXVII Kongresu PPS.

Dnia 20 bm. (sobota) o godz. 17.30 w w lokalu Wyścigów Konnych — Służewiec — odbędzie się zebranie członków Koła PPS z referatem tow. Snopka — Sprawozdanie z XXVII Kongresu PPS we Wrocławiu.

Dnia 20 bm. (sobota) o godz. 14 w lokalu Społem Centrala, Grażyny nr 13, odbędzie się zebranie członków Koła PPS z referatem tow. Żerkowskiego — Sprawozdanie z XXVII Kongresu PPS.

Dnia 20 bm. (sobota) o godz. 14 w lokalu Czytelnik, Srebrna nr 12, odbędzie się zebranie członków Koła PPS z referatem tow. Kubickiego — Sprawozdanie z XXVII Kongresu PPS.

Dnia 20 bm. (sobota) o godz. 15 w lokalu MZK, Puławska nr 13/15, odbędzie się zebranie członków Koła PPS z referatem tow. Karpińskiego — Sprawozdanie z XXVII Kongresu PPS.

Dnia 20 bm. (sobota) o. godz. 14 w lokalu Społem Oddz. Mleczarsko-Jajczarski, Hoża nr 51, odbędzie się zebranie członków Koła PPS z referatem tow. Sidowskiego — Sprawozdanie z XXVII Kongresu PPS.

INFORMACJE:

WERYFIKACJA ŚRÓDMIEŚCIA I JEGO KÓŁ

Sekretariat Dzielnicy PPS Śródmieście wzywa tow. sekretarzy kół do niezwłocznego nadesłania arkuszy ankietowych. W stosunku do opieszałych zostaną wyciągnięte odpowiednie konsekwencje.

WERYFIKACJA PPS-owców

Komisje następujących dzielnic PPS na terenie Warszawy prowadzą obecnie akcję weryfikacyjną:

dzielnica Bielany — codziennie — 17—19,
dzielnica Czerniaków — codziennie — 12 — 20,
dzielnica Mokotów — codziennie 10 — 17.
Dzielnica Okęcie — codziennie — 17—19.
MK Pruszków (ul. Bol. Prusa 44) — codziennie — 8—15.
MK PPS Żyrardów — codziennie 8 — 15.
Koło terenowe nr 1 Dzielnicy Grochów— poniedziałek, środa, piątek godz. 18 — 20.

W podanych wyżej godzinach należy zgłaszać się w sekretariacie dzielnic w celu dopełnienia formalności personalnych związanych z weryfikacją.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE „GWIAZDKA“ DLA DZIECI

W dn. 21 bm. odbędzie się w lokalu Dzielnicy „Gwiazdka“. W związku z tym podaje się do wiadomości, że udział w niej wziąć mogą wyłącznie te dzieci, które zgłoszono w sekretariacie Dzielnicy.

DZIELNICA CZERNIAKÓW — „CHOINKA“ DLA DZIECI

Komitet Dzielnicy PPS Czerniaków zawiadamia, że „choinka“ dla dzieci odbędzie się w dn. 21 bm. o godz. 11 w lokalu przy ul. Stępińskiej 42.

PRAGA CENTRALNA „GWIAZDKA“ DLA DZIECI

Komitet Dzielnicy PPS Praga Centralna zawiadamia, że w dn. 21 bm. o godz. 9,30 w sali teatru „Comoedia“ odbędzie się „gwiazdka“ dla około 1000 dzieci.

W „gwiazdce“ mogą wziąć udział tylko te dzieci, które otrzymały zaproszenie wydane przez sekretariat Dzielnicy.

SASKA KĘPA „CHOINKA“ DLA DZIECI

Referat Kobiecy przy Dzielnicy PPS Saska Kępa, Komitet Gwiazdkowy urządza w dniu 21.12 br. (niedziela) o godz. 15,30 choinkę dla 50 najuboższych dzieci Saskiej Kępy.

Zawiadomienia imienne zostały rozesłane.

DZIELNICA CZERNIAKÓW

Komitet PPS Dzielnicy Czerniaków zawiadamia, że przy naszej Dzielnicy została zorganizowana drużyna harcerska. Towarzysze naszej Dzielnicy proszeni są o kierowanie swoich synów do tej drużyny.

Sekretariat czynny w czwartki i soboty w godz. 17 — 19, ul. Stępińska 42.

DZIELNICA TARGÓWEK

Dnia 21 bm. o godz. 10 rano w lokalu Dzielnicy PPS przy ul. Piotra Skargi 48, odbędzie się gwiazdka dla biednych dzieci.

Z. N. M. S.

ODPRAWA PRZEWODNICZĄCYCH I SEKRETARZY KÓŁ UCZELNIANYCH

W dn. 20 bm. o godz. 16 odbędzie się odprawa przewodniczących i sekretarzy kół uczelnianych.

REFERATY POKONGRESOWE

W dn. 20 bm. o godz. 18 odbędzie się zebranie z referatami na temat XXVII Kongresu PPS. Aktywiści winni stawić się bezwzględnie.

UWAGA KANDYDACI NA OBOZY

W poniedziałek, dnia 22 bm. o godz. 10 odbędzie się w lokalu środowiska odprawa uczestników obozów zimowych.

KOŁO PRZY KURSIE PRZYGOTOWAWCZYM

W dn. 20 bm. o godz. 20 w lokalu przy ul. Myśliwiecka 6 odbędzie się zebranie członków koła jak również słuchaczy kursu przygotowawczego, towarzyszy z PPS i OM TUR.

Pepesowcy uczestnicy walk z hitleryzmem nadsyłajcie dane o waszej działalności

W sekretariacie generalnym CKW PPS od roku już zbierane są dane, dotyczące udziału członków PPS w walce z Niemcami w okresie ostatniej wojny — zarówno w konspiracji, partyzantce, powstaniu warszawskim w kraju i za granicą, jak i w I i II Armii W. P. oraz w polskich formacjach wojskowych na zachodzie.

Ponieważ prace te dobiegają końca, wszyscy towarzysze, którzy nie nadesłali dotychczas arkuszy ankietowych, dotyczących ich udziału w walce z Niemcami hitlerowskimi proszeni są o nadesłanie ich w najkrótszym terminie bezpośrednio do sekretariatu generalnego CKW PPS, wydział samorządowo - administracyjny, referat wojskowy, Warszawa, ul. Daszyńskiego 18.

O nadsyłanie materiałów proszeni są zarówno członkowie PPS sprzed wojny i okresu okupacji, jak i towarzysze, którzy wstąpili do partii w okresie powojennym.

Towarzysze, którzy nie posiadają arkuszy ankietowych mogą po prostu opisać swój udział w walce z okupantem hitlerowskim, podając nazwę organizacji, względnie zgrupowania, do którego należeli, datę wstąpienia, udział w akcjach swojej formacji, nazwiska dowódcy i kolegów. Pożądane jest także opisanie znanych akcji z podaniem ich daty i miejsca, ewentualnie z wyszczególnieniem osiągnięć i strat, nazwisk uczestników i dowódców tych akcji, jeżeli są znane. Dotyczy to zarówno akcji bojowych, jak i akcji o charakterze cywilnym, zdawanie kontyngentów produktów rolnych itd.

Dowódcy winni nadesłać historię swojego oddziału oraz posiadane dokumenty i materiały konspiracyjne: ulotki, fotografie, rozkazy, ewidencje oddziałów itp. Materiały po wykorzystaniu będą na żądanie zwrócone.

Zebrane dane stanowić będą podstawę do odtworzenia całości dorobku Polskiej Partii Socjalistycznej w walce z okupantem hitlerowskim i uwzględnione zostaną przy opracowywaniu szczegółowej historii udziału pepesowców w tej walce, która to historia wydana zostanie w postaci księgi pamiątkowej.

Na RTPD ofiarowali

Tow. Rafał Praga — 1.000 zł.
Tow. Jerzy Borejsza — 1.000 zł.



Jan Huszcza

Rodzina Cackiewiczów

GDY na pytanie Cackiewiczowej, jak mi się powodzi, jąkając się, bez zbytniego entuzjazmu odpowiedziałem, że, owszem, jakoś się żyje, że oczywiście, jak u większości ludzi po wojnie, trudno związać koniec z końcem — uśmiechnęła się z politowaniem i zauważyła:

— Bo trzeba umieć żyć!

— Co to znaczy umieć—rozłożyłem bezradnie ręce — no, pracuję... no, mam pensję... no, czasem jakieś przydziały...

— Bzdura! To wszystko nie to... — powiedziała, strzępując wyimaginowany pyłek ze srebrnego lisa.

KORZYSTAJĄC z tego, spróbowałem odwrócić zainteresowanie od swojej osoby:

— A państwo jakże sobie radzą? Co robi Irenka?

— Jest maszynistką!

— Więc bębni w klawisze po osiem godzin dziennie i chodzi w przedeptanych pantoflach z nadgryzionymi obcasami? — zauważyłem nie bez pewnego wewnętrznego zadowolenia.

— Skądże! — wydęła grube, ukarminowane wargi Cackiewiczowa. — Jej dyrektor to bardzo dobry człowiek. Nie pozwoli na to, żeby moje dziecko się przemęczało... Irenka tylko trzy razy w tygodniu wieczorami chodzi do niego. On jej dyktuje u siebie w domu, potem idą do lokalu. A że mieszkamy daleko od śródmieścia, więc Irenka przeważnie u niego nocuje. Wie pan, złote serce ma ten dyrektor. Ileż już Irenka otrzymała od niego podarunków, nawet pan sobie nie wyobraża! A to perlony, a to zegarek na rękę, a to kupon jedwabiu na sukienkę... O, niech pan spojrzy, ten mój kostium to z wełny, którą dyrektor przyniósł Irence na urodziny...

— Ładna wełna — powiedziałem. — A co z Kazikiem?

ZARAZ, zaraz... Niechże mi pan nie przerywa! Niech najpierw skończę o Irence. Otóż (poczciwe dziecko!) zakochał się w niej pewien major z intendentury. Ciągle za nią łazi. Ma własny samochód. Kto wie, jeśli nie będzie nic lepszego, to może Irenka wyjdzie za niego za mąż. Boimy się tylko dyrektora, żeby nie miał o to pretensji...

— Niby, z jakiej racji! — oburzyłem się. — Przecież nadal będzie mogła u niego pracować...

— Ale już nie wieczorami... nie wieczorami... Major na to nie pozwoli. Jest bardzo o nią zazdrosny i dotąd nic mu o tej pracy Irenki nie mówiłyśmy....

PONIEWAŻ mało mnie te ewentualne konflikty interesowały ,przeto wróciłem do poprzedniego pytania:

— A cóż z Kazikiem?

— Ach, Kazik! Wie pan, nawet nigdy się nie spodziewałam, że z syna będziemy mieli taką pociechę! Oczywiście, pracuje...

— Gdzie?

— Przede wszystkim jako referent prasowy Zrzeszenia Przemysłu Pasmanteryjnego. Chodzi tam raz w miesiącu. Czasem jakiś komunikacik dla gazet o-



pracuje. Otrzymuje 25 kawałków. Poza tym jest kontrolerem hodowli drzewek morwowych. Prawdę mówiąc, hodowli nie ma, ale dostaje swoje 20 kawałków. Ostatnio pełni również obowiązki redaktora biuletynu państwowego przedsiębiorstwa „Torpeda". Płacą nie nadzwyczajnie, ale i 12 kawałków też coś znaczy. Zwłaszcza, że ma wpływ na rozdział produkcji, więc i przy tej okazji z dziesięć kawałków do kieszeni trafia. A grunt, wie pan, że Kazika nie obowiązują godziny urzędowania! Ot, biega sobie po Warszawie... Czasem wygłosi jakieś przemówienie, czasem w świetlicy zorganizuje jakąś akademię okolicznościową, albo wyjedzie na parę dni, jako delegat... Mają do niego zaufanie...

A JAKŻE czas upływa? Do teatru chodzą państwo?

— Dlaczegóżby nie! Trzy razy w tygodniu. Paweł (mąż pani Cackiewiczowej, a ojciec Irenki i Kazika) zna kuzynkę tego administratora, Rypaka, no, i przez nią dostajemy bilety...

Tu Cackiewiczową porwał wprost zapał:

— ... Do kina mamy bilety przez Sztywfciaka, otrzymanie węgla ułatwia nam tow. Kabat (wie pan, kiedyś, jeszcze przed wojną, bardzo mnie adorował...), z zapomóg korzystamy za pośrednictwem ciotki Nocnickiej, a poza tym mamy ułatwione przejazdy kolejami, więc jeżdżę do Szczecina. Podróże — zaśmiała się — nie tylko kształcą, ale i dochody przynoszą...

Ponieważ bezszelestnie podpełzło kolorowe cielsko trollej-busu, Cackiewiczowa śpiesznie odwinęła brzeg zamszowej rękawiczki i odsłoniła uwłosiony skrawek ręki do pocałowania, mówiąc:

— Tak... tak, młody przyjacielu, trzeba umieć żyć!

Humor zagraniczny



— To będzie harmonizowało nadzwyczajnie z pani kapelusikiem...



— Ach, musiałem zawiązać te węzełki, bo wszystko zawsze zapominam...

STANISŁAW JERZY LEC

FRASZKI

IDEOWIEC

Nie orze, nie sieje,
lecz doi ideje.

ZAKLĘCIE

Chociaż kadzą falangi zakrystian,
Nie zmieniajcie Lechistanu w Klechistan.

O ROZBIJANIU

Dla ratowania pokoju
po cóż rozbijać atom?
Wystarczy łby porozbijać
kilku zbrodniczym wariatom.

STANY ZJEDNOCZONE

To Krezus z pana, kiedyś w stanie
mieć żonę co rok w innym stanie.

NA WIELKIEGO MUFTIEGO

Plułby sobie dzisiaj chętnie w brodę,
gdyby jej nie był przyciął na berlińską modę.

BENEDYKT HERTZ

Świnia pod dębem

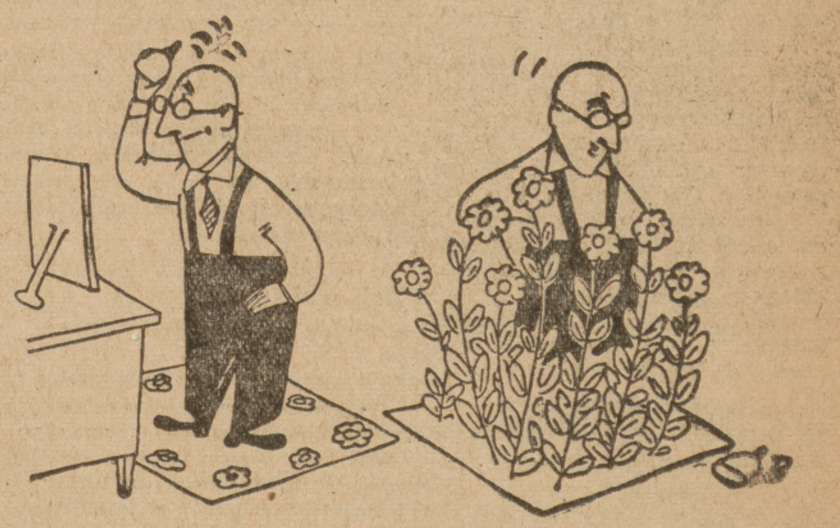
(Z BAJEK KRYŁOWA)

Pod starym dębem Świnia się nażarła
żołędzi powyżej gardła.
Uciąwszy sobie potem drzemkę poobiednią,
wypoczęta odpowiednio,
dawaj — zwyczajną modą nierogatych stworzeń —
ryć ryjem ziemię, niszcząc drzewa korzeń.
Zobaczył to siedzący na gałęzi Kruk.
— Hej, co czynisz? — zawoła — ta twoja zabawa
wprost na szaleństwo zakrawa.
Dąb uschnie!... Bez korzeni żyć nie będzie mógł.
— A niech do licha
usycha —
rzekła — co mi tam!...
Jaką korzyść z niego mam?...
Przecie drewna
rzecz pewna
żadna świnia żryć nie będzie.
Co innego żołędzie:
byleś je jadła —
nabiorę sadła.
Oburzyła Dąb stary świńskiej mowy treść.
— Niewdzięczna! gdybyś mogła ryj do góry wznieść,
przekonałabyś się snadnie,
że żryć masz tylko to, co z mych gałęzi spadnie.

* * *

Dureń nie ceni nauk, drwi z uczonych armii...
Nie rozumie, że prac ich owocem się karmi.

RYSUNEK BEZ PODPISU



MIĘDZY PAPUGAMI



Puścili mnie na wolność, bo kupili sobie radio...

GDY ŻONA UCZY SIĘ JEŹDZIĆ



— Przepraszam, czy obywatelka nie widziała gdzieś w pobliżu pani, prowadzącej auto.

KAZIMIERZ WROCZYŃSKI

„Ach, ty!"... i t. d.

Dziwna rzecz — doprawdy...

Nie ma, zdawałoby się, takiej dziedziny w życiu jednostki czy ludzkości, do której by nie wglądnęło „mędrca szkiełko i oko" i której by potem nie opisało tegoż mędrca piórko, — tymczasem tak poważna połać intelektualnego współżycia, jak wymyślanie, dziedzina odgrywająca tak przemożną rolę zarówno w polityce, jak w polemice (publicznej czy rodzinnej), odcinek, że się tak wyrażę, frontu życiowego w skali planetarnej, leży dziewiczym odłogiem.

Proszę jednak nie przypuszczać, że nadając niniejszy essai'owi tytuł: „Ah, ty!..." i t. d., — pragnąłem go zamknąć li tylko w ramach wymyślań klasycznych à la „cztero" i „pięciopiętrowe" sobaczenia węgierskie, ponad które, według moich badań, żaden jeszcze naród świata wznieść się nie potrafił.

Zamiarem moim jest skreślić dyletancką monografijkę o wymyślaniu z uwzględnieniem, możliwie najszerszym, wymysłów rodzimych. Oczywiście będę pisał tylko o tych „wymyślnych" słowach (i to nie o wszystkich), które z lekkiej ręki koryfeuszów poezji i prozy naszej zdobyły sobie w literaturze nadobnej drukarskie prawo obywatelstwa. Nie dotknę natomiast tych, które wchodząc do poniektórych tylko dokumentów piśmiennictwa ojczystego (jako to: parkany, ściany pewnych ubikacji i t. p.), trwają przechowywane pokoleniami i setkami lat w tradycji ustnej.

Fakt przeoczenia bytu, że się tak wyrażę, „wymysłologii" przez naukę jest tym dziwniejszy, że tu, uważam, tkwi magna pars ducha językowego danego narodu.

Bo jeżeli duch ten tak bije w oczy przy powitaniach [1], to bije on po prostu w zęby przy wymyślaniach, choćby z tego względu, że sam proces wymyślania wymaga od człowieka więcej szczerej, a nawet żywiołowej, ekspresji, niż banalnie szematyczny proces powitania.

Na zakończenie tych wstępnych uwag należy kategorycznie podkreślić, że studium niniejsze dotyczy tylko wymysłów, a nie przekleństw, gdyż to nie jest to samo, w przeciwieństwie do tego, co się pospolicie mniema. Przekleństwo jest to mniej lub więcej pobożne życzenie, dowodzące bezsiły przeklinającego lub ubóstwa myśli tegoż, gdy tymczasem wymysł, zwłaszcza trafny, jest aktem twórczym, a bywa nawet syntezą.

I tu przechodzimy do rzeczy.

Jakże rzadko na ogół używa się wymysła trafnie! Jakże często natomiast zastępuje on szablonowe przekleństwo! Weźmy pierwszy lepszy z brzega fakt: dialog szofera z dorożkarzem... Jak się tam wymyśla przeciwnikowi? Czy dobiera się boleśnie trafnych słów? Po prostu leje mu się na łeb kubeł pierwszych lepszych wymysłów, jakie akurat wpadną do głowy, często anulujących się wzajemnie.

To, proszę państwa, nie jest wymyślanie, wyraz wykwitający z pierwiastka: myśl! To jest ujadanie, gdyż — jak stwierdzają ostatnie zdobycze zoologii — ujadanie kundla na przechodnia jest w psiej mowie dowolnym stekiem wymysłów. Przy takim traktowaniu sprawy łatwo o nieporozumienie, a nawet o fiasco. Wymyślając, na przykład, komuś: „ah, ty bydlaku!", zamiast: „ah, ty ośle!" zupełnie zbytecznie rozszerza się, ale przez to spłyca, charakter wymysłu, skutkiem czego osoba, która by się może i poczuła dotknięta przez osła, puści bydlaka mimo uszu, uważając, że tak ogólnikowo mglisty epitet nie może właściwie nikogo obrażać. Toteż uważam, że już wielki czas, by nasi uczeni podjęli bodaj klasyfikację wymysłów.

Pozwalam sobie poniżej przedstawić własną klasyfikację prowizoryczną, szeregując w bratnie grupy wymysły wagi niejednakowej.

GRUPA A. WYMYSŁY ZWIERZĘCE tj. takie, które należy nadawać człowiekowi obdarzonemu, zdaniem wymyślającego, konwencjonalnymi wadami danego zwierzęcia. A więc: osioł, świnia, baran, byk, hipopotam, słoń i w ogóle — bydlę. Rzecz znamienna, że wyraz pies w dzisiejszych czasach bezpośrednio wymysłem nie jest, acz był nim ongi (staropolskie: sobaka, nie dopiesek staje się nim dopiero przy pierwszym stopniu pokrewieństwa w dół, jako pieski syn, szczeniak itp., czego nie można twierdzić o innych zwierzętach) wyjątek: świnia twoja ciotka! i — u pewnych pisarzy — kuzyn szakala, szwagier krokodyla i wielbłądzi pomiot [2]).

Dla osób płci żeńskiej grupa ta przechodzi w ptasią: gęś, kaczka, sowa, kura domowa (dlaczego domowa, kiedy dzikich kur w ogóle nie ma?!). Wyjątek zwierzęcy stanowią: klempa i małpa. By przy sposobności od razu wyczerpać zakres wymysłów dla płci pięknej, należy stwierdzić, że powstają one często z grup B, C, E z dodaniem końcówki ka, tka, czka lub też z przedmiotów tapicersko-bagażowych: kanapa, pudło, tłomok itp.

GRUPA B. WYMYSŁY ANTY-INTELEKTUALNE: kretyn, kiep, dureń, idiota, cymbał, wariat, matoł itp. Uważam, że ustalenie naukowej definicji dla każdego typka tej grupy jest jednym z najbliższych zadań psychologii.

GRUPA C. WYMYSŁY O RÓŻNYCH SZCZEBLACH ETYKI u zwymyślanego: łobuz, huncwot, łajdak, łotr, hultaj, tilut, nicpoń, kanalia, drań itd, lub też uplastyczniające w nim etyczne skazy, związane zazwyczaj z uprawianiem pewnych fachów: złodziej, hycel, kombinator, omentra (u chłopów) itp.

GRUPA D. WYMYSŁY LEKCEWAŻENIA PRZEZ ANALOGIĘ: smarkacz, szczeniak, bęcel, pętak, kmiedziel, gnyp etc.

GRUPA E. WYMYSŁ — ESENCJA: cholera (ciężka lub jasna), tudzież od niej pochodne: zaraza, dżuma ognipiór, zołza.

GRUPA F. WYMYSŁY ABSOLUTNE. Do grupy tej zaliczyłbym wymysły fantastyczne, tchnące tajemniczością i twórczą pomysłowością: prukwa, cielepajło, klapsdra, męcherzyna, prościel, koczpyrgała, czerwcia, flim, patalach, wredniak i wiele innych.

Z tego dość pobieżnego przeglądu widzimy, jak wielki skarbiec wymysłów posiadamy w języku polskim i że nasza lira pod tym względem znacznie przewyższa dorobek twórczy narodów ościennych, ustępując jedynie bardzo nielicznym. Rozważanie jednak tej strony zagadnienia przerasta już ramy niniejszego studium. Faktem jest, że cudze chwalimy, swego nie znamy. Faktem jest, że gospodarujemy tym kapitałem nieudolnie, zapożyczając się u obcych, gdy tymczasem możemy bez wysiłku przeprowadzić najściślejszą samowystarczalność. Zresztą nawet samo słowo wymyślać rozszczepia się jak promień na całą gamę tęczowych słów — odcieni, jako to: łajać, łukać, zobaczyć, piorunować, młodem obłożyć, cholerować, psiekrwić, rodzinę po kątach rozstawić, dunderować, mamę obrazić, zmaścić itd. itd.

[1]) Porównaj powitania u różnych narodów z zasadniczymi cechami tychże narodów, np.: „Co słychać?" (świadczące o wrodzonej Polakom ciekawości do pogłosek, plotek etc.); „Comment vous portez-vous?" czyli: „jak się pan nosi?" (dowód starofrancuskiej skłonności do gestu itd. itd.)

[2]) Ciekawą tajemnicą psychologii zbiorowej, której rozstrzygnięcie pozostawiam przyszłym badaczom, jest kwestia, dlaczego syn w pewnej kombinacji może być wymysłem u nas, a ojciec — nie, podczas gdy u Rosjan i Słowian południowych wymyślanie przemyślnie krąży wokoło matki. Na tejże enigmatycznej płaszczyźnie leży kwestia, czemu u nas jest i psiamać i pieski syn, a u Rosjan panuje autokratycznie tylko sukinsyn?...

Życie gospodarcze

JEDNYM z bogactw Ziem Odzyskanych jest różnorodność, nadającego się do eksploatacji, kamienia na Dolnym Śląsku. Jego zastosowanie jest wszechstronne. Wielkich ilości potrzebuje kolej do budowy torów, nie mniejszych budownictwo drogowe. Szerokie zastosowanie ma również kamień w budownictwie, zwłaszcza monumentalnym. Kamieniołomy dostarczają wreszcie surowca dla produkcji cementu, wapna, i betonu.

Zarówno oczekująca nas w najbliższych latach rozbudowa komunikacji kolejowej i drogowej, jak i odbudowa naszych zniszczonych miast zwiększy ogromnie nasze zapotrzebowanie w tej dziedzinie. Na ten moment kamieniołomy Dolnego Śląska muszą być przygotowane. (k. w.)

STAN ZASIEWÓW OZIMYCH

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, opracowanych na podstawie 2.025 sprawozdań korespondentów rolnych, stan zasiewów ozimych w dniu 15 listopada r. b. przedstawiał się w skali państwowej w stopniach kwalifikacyjnych następująco (stopień 5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, 2 — mierny, 1 — zły): dla pszenicy 3, dla żyta 3, 4, dla rzepaku 3, 3, dla koniczyny 2, 5.

Powierzchnia zasiana oziminami na jesieni roku 1947 w porównaniu z areałem obsianym jesienią roku ubiegłego przedstawia się w procentach (1946 — 100) następująco: pszenica — 94,6, żyto 106,5, jęczmień 95,5, rzepak 100,7.

BILANS HANDLOWY ZA STYCZEŃ—PAŹDZIERNIK RB.

Obroty handlowe Polski w miesiącu październiku wyniosły 33,4 miln. dolarów — w imporcie i 25,3 miln. dolarów — w eksporcie. Analogiczne liczby na okres styczeń—październik 1947 r. wynoszą: w przywozie — 233 miln. dolarów, w wywozie — 187,7 miln. dolarów.

Liczby powyższe nie obejmują dostaw UNRRA, demobilu i reparacji.

DŁUGOŚĆ POLSKICH LINII LOTNICZYCH

Długość sieci obsługiwanej przez PLL „LOT" wynosiła we wrześniu r. b. 5.958 km, licząc w odległościach najkrótszych.

ZBYT NA KONSERWY OWOCOWE

Dyrekcja Handlowa Przemysłu Konserwowego w Bytomiu notuje w ostatnich miesiącach stały wzrost obrotów świadczący o rosnącym zbycie konserw owocowo-jarzynowych, mięsnych i rybnych produkcji państwowej. W ciągu ostatnich 13-tu miesięcy obroty wyniosły ogółem około 3 miliardów zł.

SETNE KROSNO ELEKTRYCZNE

Fabryka maszyn elektrycznych w Bielsku wyprodukawała 10-tysięczny silnik elektryczny i setne elektryczne krosno automatyczne.

Produkcja fabryki oparta jest wyłącznie na własnych planach technicznych i nie korzysta z obcych licencji.

POLSKO - CZECHOSŁOWACKA WSPÓŁPRACA POCZTOWA

Czechosłowacja jest bardzo zainteresowana w pocztowym ruchu tranzytowym przez Pragę. Poczta polska z Pragi może być przesyłana dalej za granicę drogą lotniczą. Równocześnie polskie okręty przejęły pocztę czechosłowacką dla przesyłek zaoceanicznych. List z Nowego Jorku do Pragi idzie pocztą lotniczą przeciętnie trzy dni. Polska poczta lotnicza będzie przesyłana na tych liniach, gdzie nie posiada do dyspozycji linii własnych, za pośrednictwem lini lotniczych czechosłowackich.

ZAGRANICZNE LINIE OKRĘTOWE DO SZCZECINA

W Szczecinie otworzono kilka regularnych linii okrętowych. Duńskie przedsiębiorstwo obejmie linię Kopenhaga — Szczecin, holenderskie przedsiębiorstwo okrętowe uruchomi linię okrętową Amsterdam — Szczecin. Angielska United Baltic Corp. w przyszłym roku otworzy regularną linię między Szczecinem a Londynem.

ZŁA SYTUACJA GOSPODARCZA GRECJI

Korespondent gazety „Chicago Sun" podaje, że sytuacja gospodarcza Grecji mimo pomocy amerykańskiej stale pogarsza się. Objawem tego jest stale pogłębiająca się inflacja, która doprowadza do wzmagającej się stagnacji w przemyśle i handlu. Tak np. obrót towarowy w największym porcie greckim Salonikach zmniejszył się w porównaniu z r. ub. o 50%.

OGŁOSZENIA DROBNE

Listy z Krakowa

Jeszcze o procesie

Napisała Wanda Kragen

PROCES przeciw załodze obozu oświęcimskiego dobiega końca. Przedefilowali świadkowie, zabierali głos biegli, przemawiali oskarżyciele i obrońcy, oskarżeni wypowiedzieli swe ostatnie słowo. W miarę zbliżania się do końca procesu napięcie potęgowało się. Krakowski ludek zazwyczaj obojętny i senny zalegał masowo salę, stał pod głośnikami ustawionymi na zewnątrz gmachu, przez szpary w parkanie podglądał w przerwach oskarżonych, jak fasują obiad przywożony z kuchni więziennej, przy czym nie brak było uszczypliwych uwag pod adresem więźniów; zwłaszcza dostało się monstrualnej, białej i purchawkowatej Aufseherin Orłowskiej, ochrzczonej „Miss Germania".

Cóż tak pociąga ludzi w tym procesie? Znam takich, co nie opuścili ani jednej sesji, jak urzeczeni siedzą na sali i łowią każde słowo. Myślę, że pasjonujące jest przede wszystkim to stanie ofiary twarzą w twarz z tymi, którzy tych ofiar byli katami. Ten moment dramatycznego spięcia fascynuje publiczność, zahypnotyzowaną „widowiskiem", w którym niedawni władcy naszego życia i śmierci, zepchnięci przez sprawiedliwość dziejową ze swych wyżyn na dno, odpowiadają za czyny, spełnione w otchłani czasu nieludzkiego.

Mali podwładni a wielcy zbrodniarze

NA ogół ten proces nie wykazuje takiego zagęszczenia atmosfery, jak proces Rudolfa Hoessa, komendanta obozu, sądzonego w marcu br. w Warszawie. Tam szło o całość, tu idzie o szczegóły, tam grał rolę wybitną moment godności osobistej, sądzony był bowiem człowiek, który nie uchylał się od odpowiedzialności za wszystko niemal, co się w obozie działo. Tu taj ci mali podwładni a wielcy zbrodniarze starają się przez alibi czasowe lub przestrzenne (nie było go właśnie wtedy, albo nie było go w danym odcinku obozu) zrzucić z siebie odpowiedzialność i jeszcze w konfrontacji ze świadkami zaprzeczają swej winie.

A jednak nie wszyscy. Spośród 40 twarzy, które zrazu wydawały się wszystkie jednako tępe i nieznaczone myślą czy uczuciem, wybłysnęło parę odmiennych, bardziej ludzkich: młodego SS-mana Dingesa i dra Müncha. Ci dwaj zdają się nie być obarczeni brzemieniem potworności i zbrodni, które ciążą na współoskarżonych, ci dwaj zdają się być przedstawicielami owych „10 sprawiedliwych", jacy znajdowali się niewątpliwie nawet w zdeprawowanym i ujętym w miażdżące tryby ustroju narodzie niemieckim.

Oświadczenia składane przez Dingesa w toku przewodu sądowego, rzeczowe i umotywowane, wyrażają zawsze potępienie dla zbrodni hitlerowskiego reżimu, za którego ofiarę oskarżony również siebie uważa, i obrazują wstrząs moralny, któremu uległ, gdy odkomenderowany do „Bauleitung" obozu oświęcimskiego zorientował się, dokąd się dostał. Zeznania świadków zgodne są na ogół z jego twierdzeniami: Dinges, tak samo Münch uchodzili w obozie za ludzkich i pomagających w miarę możności więźniom. Dinges wtajemniczony był między innymi we wysyłkę poza obręb obozu skrzyni, zawierającej żywego więźnia — oficera polskiego, za co oczywiście w razie wykrycia groziła mu kara śmierci.

Sprawiedliwość nie jest ślepa

POWIEDZMY, że był tylko jeden sprawiedliwy, że było ich dwóch w gromadzie potępieńców i sadystów, którzy patrzą na nas z ław oskarżonych i szczekliwym krzykiem jak Aumeier, dyplomatycznymi wykrętami jak Grabner, lub okrągłymi frazesami jak Maria Mandel, usiłują teraz, na przedprożu śmierci, zaprzeczać tysiąckrotnie stwierdzonej i dowiedzionej winie. I z dumą podkreślmy obiektywizm i wysoki poziom przewodu sądowego, który spośród szeregu zbrodniarzy wyłowił względnie niewinnych (samo bowiem należenie do SS jest przestępstwem) i nie zezwolił na ich pogrążenie w oceanie naszych krzywd. A przecie gdybyśmy kierowali się tylko uczuciem lub zemstą, mielibyśmy prawo, moralne prawo żądać zadośćuczynienia i kary na wszystkich bez wyjątku członkach załogi oświęcimskiego kazetu.

Zwłaszcza że są chwile, gdy napór gniewu, zemsty, buntu nawet przeciw zbyt łagodnemu traktowaniu oskarżonych wybucha głośnymi, obelżywymi słowami pod ich adresem. Czy można się dziwić, że matka 17-letniego syna, który dostał się do obozu wraz z nią, i razem z paruset młodymi chłopcami został zapędzony w śmierć przez Grabnera, nie panuje nad sobą i w pewnej chwili woła głośno „ci bandyci, ci mordercy!" I że sala, na której jest wielu b. oświęcimiaków, wita takie odruchy oklaskami! Przewodniczący uśmierza wówczas salę i przypomina świadkowi, że „tu są na razie tylko oskarżeni i że stoją oni pod ochroną ustaw międzynarodowych" — idzie jedynie i wyłącznie o prawdę materialną, o konkretne fakty i szczegóły zachowania się oskarżonych. Osąd moralny co do ich zbrodni i winy należy pozostawić Trybunałowi.

Tragizm, faktów i cyfr

W DŁUGIM łańcuchu świadków, którzy wszyscy w sposób mniej lub więcej rzeczowy, mniej lub więcej przemawiający do wyobraźni dali świadectwo prawdzie, zeznawały Seweryna Szmaglewska i Krystyna Żywulska, autorki wstrząsających książek o Brzezince i Oświęcimiu. Ich zeznania w formie, która już opuszczała granice nagich faktów, aby przepłynąć w ich artystyczne i na szerokiej bazie oparte odtworzenie, rzuciły raz jeszcze snop potężnego światła na treść i wiązadła systemu obozowego, skierowanego we wszystkich swych poczynaniach ku wyniszczeniu, ku zagładzie.

W jakich zaś rozmiarach ta zagłada była przez Niemców planowana i konsekwentnie przeprowadzana, o tym mówił biegły, inż. Dawidowski, prof. Akademii Górniczej w Krakowie i mówił przewodniczący żydowskiej komisji historycznej, ob. Blumental, ten ostatni zatrzymując się przede wszystkim na eksterminacji Żydów. I przez tę salę, która już w ciągu dwóch tygodni przywykła do okropności, powiało zgrozą, gdy biegły wymienił cyfrę 4 i pół miliona ludzi zagazowanych, zamordowanych i spalonych w czasie tych paru lat, kiedy dymiły oświęcimskie krematoria. W takich chwilach bezsilny rozum ludzki przestaje działać i czujemy tylko jakąś straszliwą niewspółmierność między suchą, rzeczową mową cyfr i faktów, a ich treścią, tym co one naprawdę znaczą. Ten rozdźwięk jest zaiste niesamowity.

Patrzę w twarze Niemców — się ich twarze milczą. Ich twarze nie mówią nic. I wiem, że te twarze do ostatka nic nie powiedzą.

Nauka języków obcych przez radio

W roku 1948 Polskie Radio przystąpi po 9-cioletniej przerwie do nadawania lekcji języków obcych. Nauka rozpocznie się 3 stycznia elementarnym kursem języka rosyjskiego. Lekcje nadawane będą w środy i soboty w programie ogólnopolskim o godz. 19.15. Te same lekcje usłyszeć będzie można tegoż dnia na fali Warszawy II o godz. 17,30 oraz w następnym dniu powtórzenie również w programie ogólnopolskim o godz. 7,20 rano.

Kolejarze łódzcy stanęli do walki z alkoholizmem

W lokalu Z. Z. K. węzła łódzkiego odbyła się ostatnio uroczystość otwarcia Poradni Przeciwalkoholowej. Jest to pierwsza poradnia tego rodzaju na terenie całej sieci PKP i jedyna na terenie miasta Łodzi.

Jednocześnie zebrani postanowili założyć Koło „Trzeźwość" którego zadaniem będzie szerzyć ideę walki z alkoholem wśród wszystkich pracowników kolejowych okręgu łódzkiego.

Akcja, podjęta z myślą o zdrowiu świata pracy, znajdzie niewątpliwie dalszych kontynuatorów w innych Związkach Zawodowych i zakładach pracy.

Sandomierz — miasto na dorobku
Przede wszystkim odbudowa szkół

SANDOMIERZ (Obsł. wł.).

Sandomierz, wskutek 6-miesięcznych walk w roku 1945 został znacznie zniszczony. Nowy Zarząd miasta przystąpił bezzwłocznie do remontu urządzeń miejskich.

Przede wszystkim przeprowadzono w całym mieście sieć oświetlenia elektrycznego. Uporządkowano przewody kanalizacyjne. Wydzierżawiono pompy dla uruchomienia wodociągów, a własne maszyny oddano do remontu w fabryce w Bielsku, poprawiono sieć wodociągową i wyremontowano wieżę ciśnień.

Następnie przeprowadzono remont zupełnie zniszczonej łaźni oraz urządzono na nowo targowisko i wagi miejskie. W miejsce spalonej rzeźni wybudowano prowizoryczną halę na sanitarny ubój bydła i sporządzono plany na nową rzeźnię, zatwierdzone już przez Urząd Wojewódzki. Odbudowano zniszczony częściowo zewnątrz, a całkowicie wewnątrz Ratusz, zdewastowane w 50% budynki szkół powszechnych oraz skompletowano ich urządzenia.

Wszystkie te prace wykonano w najuciążliwszych warunkach materialnych. Sporządzony budżet dodatkowy na r. 1947 — okazał niedobór 6.330.044 zł.

Mimo to wyremontowano jeszcze jeden budynek szkolny, co pochłonęło ½ budżetu, tj. 3.200.000 zł., a na urządzenia sal potrzeba jeszcze 2.440.000 zł. Jest jednak nadzieja, że miasto pokona trudności finansowe tym bardziej, że pośpieszyło z pomocą Ministerstwo Administracji Publicznej, które, doceniając przedsięwzięcia Zarządu Miejskiego, udzieliło miastu zapomogi w wysokości 3 milionów złotych.

(M. P.)

Walka z gruźlicą

Kolejowy zespół rentgenowski rozpoczyna podróż po Polsce

WCZORAJ oddany został do użytku pierwszy w Polsce i jedyny w Europie zespół kolejowy do przeciwgruźliczych prześwietlań rentgenowskich. Zespół składa się z dwóch świeżo odremontowanych wagonów, wyposażonych w nowoczesną aparaturę, z których jeden spełnia rolę kabiny prześwietlań, a drugi służy do opracowywania materiału i pomieszczenia dla personelu. Obydwa wagony zostały odremontowane w rekordowo krótkim czasie przez Główne Warsztaty Kolejowe w Poznaniu.

Wczorajsza uroczystość przekazania ruchomej przychodni przeciwgruźliczej, zgromadziła na Dworcu Głównym w Warszawie, szereg wybitnych przedstawicieli Min. Komunikacji i Min. Zdrowia z min. Rabanowskim i tow. wicemin. Kożusznikiem na czele.

Pracownicy kolejowi i młodzież szkolna

Ruchoma przychodnia przeznaczona jest w pierwszym rzędzie dla pracowników kolei. Każda dyrekcja, każda najbardziej nawet oddalona placówka kolejowa będzie stopniowo odwiedzana przez „przychodnię na kółkach". Pierwsza trasa kolejowej kabiny rentgenowskiej, idzie przez Leszno, Rawicz, Ostrów Wlkp.

Następnie przychodnia, pod kierownictwem rentgenologa dr. Schreibera, odwiedzi wszystkie miejscowości w Polsce, w których istnieją skupienia pracowników kolejowych. Poza robotnikami i pracownikami PKP wagon rentgenowski oddany zostanie również na usługi młodzieży szkolnej.

W ten sposób praktycznie otwarto możliwość przeprowadzenia powszechnych i dokładnych badań przeciwgruźliczych w najbardziej nawet oddalonych zakątkach kraju. Oblicza się, że oddanie do użytku tego zespołu wagonów pozwoli na prześwietlenie wszystkich pracowników kolejowych w przeciągu najbliższych dwóch lat.

Co 12 sek. — 1 pacjent

Przepuszczalność (mówiąc językiem fachowym) nowej ruchomej przychodni, wynosi 300 ludzi na godzinę. Co 12 sekund zbadany zostanie jeden pacjent. Pozwoli to na bardzo szybką obsługę i da w rezultacie możność rozszerzenia akcji również na młodzież szkolną zamieszkałą w miejscowościach pozbawionych poradni.

Wyposażenie wagonów w niezbędny sprzęt rentgenowski jest zasługą Min. Zdrowia, które dostarczyło najnowocześniejszych aparatów do prześwietleń (na błony małoobrazkowe), przedstawiających wartość ok. 5 miln. zł. Wydajność aparatu wynosi ok. 3 tysięcy zdjęć dziennie.

W przyszłości projektuje się uruchomienie szeregu dalszych ruchomych przychodni kolejowych, które będą mogły trafić niemal wszędzie. Już obecnie jest w budowie zespół wagonów, wykonywany przez dyrekcję gdańską.

O ile uda się uruchomić większą ilość tego rodzaju przychodni (co jest obecnie w stadium projektu), obsłużyć będzie można nie tylko młodzież szkolną i pracowników kolejowych, ale również i ludność wiejską upośledzoną, jak dotychczas, w planach powszechnego lecznictwa. (wk)

Mięso pod pierzyną

Komisja Specjalna w Karczewie

W nocy z 18 na 19 br. Komisja Specjalna przy ścisłej współpracy MO, KBW i funkcjonariuszy Ochrony Skarbowej przeprowadziła masową akcję przeciwko nielegalnemu ubojowi na terenie miasteczka Karczew, które od dawna słynie z masowości tego procederu.

W akcji wzięło udział ponad 600 osób i około 25 samochodów.

Kontrola rozpoczęła się nad ranem, gdy rzeźnicy szykowali wywóz potajemnie zabitych sztuk bydła i przetworów wędliniarskich. Należy zaznaczyć, iż znaczna część wyrobów Karczewa idzie na przemyt.

Ogółem skontrolowano przeszło 400 domów. Akcja dała bardzo dobre wyniki. Przytrzymano około 150 osób. Sporządzono przeszło 100 protokółów, zajęto przeszło 20.000 kg. mięsa i tłuszczów.

Charakterystyczne są dla Karczewa antysanitarne warunki przechowywania mięsa z potajemnego uboju. Tłuszcz był zlewany do brudnych niemieckich beczek po benzynie. Całe sztuki bydła znajdowano pod pierzyną, na podłodze, w brudnych piwnicach, strychach i... nawet w ubikacjach.

Kończy się rejestracja warsztatów rzemieślniczych

20 bm. upływa ostateczny termin dla rejestracji warsztatów rzemieślniczych. Według danych z dnia 19 bm. do godz. 3 po poł. na 14 tys. podlegających rejestracji w Warszawie i woj. warszawskim zarejestrowało się 11 tys. rzemieślników, w tym w samej stolicy 4.900.

Specjalne biuro w Izbie Rzemieślniczej rejestrować będzie jeszcze dziś rzemieślników do godz. 20, urzędy skarbowe natomiast czynne będą do godz. 14.30.

W drodze wyjątku biuro w Izbie Rzemieślniczej będzie otwarte dla maruderów w niedzielę godz. 9 — 13.

Ryby — mąkę — choinki rozdzielają Związki Zawodowe

Warszawska Rada Zw. Zaw. otrzymała od Funduszu Aprowizacyjnego 150 ton mąki pszennej 70 proc., która, w cenie 63 zł. za kg., rozprowadzona będzie między członków Związku Zawodowych jeszcze przed świętami.

Oprócz tego, dzięki staraniom Rady, zgłoszeni zbiorowo przez każdy zakład pracy zatrudnieni w nim pracownicy otrzymać mogą: 1) w spółdzielni „Las" (Al. Jerozolimskie 51 m. 12) choinki (wysokość od 1,50 m. do 3 metrów) w cenie 180 zł. za sztukę, 2) w Centrali Rybnej (ul. Grójecka 7) ryby w cenach za kg.: karp — 240 zł., sandacz mrożony 250 zł., leszcz — 110 zł., dorsz — 50 zł., szczupak — 200 zł.

Rada otrzymała również nowy transport 10 tysięcy metrów kw. szkła, które rozprowadzane będzie w cenie 290 zł. za metr kw.

Związki Zawodowe mają wreszcie do rozdziału duże ilości jaj w cenie 17 zł. za sztukę. Tu okazało się jednak, jak warszawiacy są wybredni i grymaśni: ponieważ jaja są „wapnowane" — nie ma na nie nabywców. Jeżeli stan ten nie ulegnie zmianie rozdział tego cennego przecież, zwłaszcza przed świętami, artykułu będzie zaniechany. (P)

Rupprecht skazany na 15 lat więzienia

W Sądzie Okręgowym w Warszawie zapadł wczoraj wyrok w sprawie przeciwko niemieckiemu staroście powiatu warszawskiego — Rupprechtowi. Sąd uznał wszystkie zarzuty aktu oskarżenia za udowodnione. Rupprecht skazany został na karę 15 lat więzienia łącznie.

W uzasadnieniu wyroku podkreślono, że oskarżony zasłużył na karę śmierci. Sąd wziął jednak pod uwagę fakt, że Ruprecht okazywał w początkowym okresie swej działalności „przebłyski człowieczeństwa", udzielając pomocy polskim urzędnikom starostwa. Za okoliczność łagodzącą uznano również udział oskarżonego w zabezpieczeniu zbiorów wilanowskich przed wywiezieniem

Notatnik stolicy

„30 LAT TECHNIKI RADZIECKIEJ"

W sobotę, dn. 20 bm. o godz. 17 w Domu Technika przy ul. Czackiego nr 3/5 odbędzie się odczyt połączony z filmem inż. Orłowa pt. „30 lat techniki sowieckiej". Inż. Orłow jest członkiem delegacji radzieckiej, zaproszonej przez N. O. T. na Walny Zjazd Delegatów. Celem zadokumentowania przyjaźni polskiego świata technicznego do Zw. Radzieckiego oraz zapoznania się z dorobkiem techniki radzieckiej

WPŁYW WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY W „URSUSIE"

Wydajność pracy robotników Państw. Zakładów Inż. „Ursus" stale wzrasta dzięki współzawodnictwu pracy, które trwa już trzeci miesiąc.

W pierwszym tygodniu września br. przepracowano w „Ursusie" 7.285 maszyno-godzin; w pierwszym tygodniu października — 9.129 maszyno-godzin; w ostatnim tygodniu listopada — 15.829 maszynogodzin, co stanowi 100 proc. wzrostu w stosunku do września.

W związku ze wzmożeniem wydajności na skutek akcji współzawodnictwa wzrosły zarobki pracowników biorących udział w tej akcji. Np. przodownik pracy, tokarz Franciszek Saliński zarobił w ciągu miesiąca — 39.081 zł. ślusarz Perz — 24.519 zł. Pracujący na wytaczarce Zygmunt Wodyński — 21.816 zł, a Stefan Białek — 33.288 zł.

GWIAZDKA DLA SIEROT PO WIĘŹNIACH POLITYCZNYCH

Sekcja Młodzieżowa Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych warszawskich Kół Śródmieścia, Mokotowa i Woli urządza 20 bm. w sali koncertowej Al. Wyzwolenia 1/5 Gwiazdkę dla sierot po zamordowanych więźniach politycznych. Akcja obejmie dzieci urodzone w obozach koncentracyjnych, sieroty zupełne i półsieroty po więźniach politycznych.

Na ten cel zostały przeznaczone pieniądze: z zaduszkowej akcji rozsprzedaży nalepek, całkowity dochód z balu „Andrzejki", ze zbiórki wśród społeczeństwa Warszawy oraz z funduszów Związku.

CENTRALNY INSTYTUT PRZECIWGRUŹLICZY

Sekcja przeciwgruźlicza Państwowej Rady Zdrowia postanowiła utworzyć w Warszawie Centralny Instytut Przeciwgruźliczy. Zadaniem Instytutu będzie praca nad postępem wiedzy lekarskiej w dziedzinie zwalczania i zapobiegania gruźlicy.

Do komisji, mającej za zadanie opracowanie planu organizacji Instytutu weszli: prof. dr W. Orłowski, prof. dr M. Kacprzak, dr Janina Miciewicz oraz dr Górecki.

PORANEK SPRAWOZDAWCZY Z PIERWSZEGO ZJAZDU KRAJOWEGO ZWM

Zarząd Warszawski ZWM urządza w niedzielę dnia 21 bm. w sali „Roma" poranek sprawozdawczy z Pierwszego Zjazdu Krajowego. W poranku weźmie udział niezorganizowana młodzież Warszawy. Po referacie sprawozdawczym, który zostanie wygłoszony przez członka Prezydium Zarządu Głównego ZWM, odbędzie się bogata część artystyczna.

W 10 ROCZNICĘ POWSTANIA KOMPANII IM. BOTWINA

Dziś w sobotę 20 bm. w sali Wedla (ul. Zamojskiego 26) o godz. 19 odbędzie się uroczysta akademia, poświęcona 10 rocznicy powstania kompanii im. Botwina w słynnej Brygadzie Dąbrowskiego w Hiszpanii. Referat wygłosi ob. Gerszon Dua. Na zakończenie część koncertowa.

HOJNY DAR TAKSÓWKARZY

Delegacja Oddziału Pojazdów Mechanicznych (Taksówkarzy) Zw. Zaw. Transportowców złożyła na ręce prezydenta miasta Tołwińskiego czek na sumę 500.000 zł (pół miliona) na odbudowę Warszawy.

PRZYDZIAŁY DLA STUDENTÓW

Komisje Kwalifikacyjne przy poszczególnych Bratnich Pomocach Wyższych Uczelni Warszawskich przystąpiły do rozdziału przydziałów, pochodzących z darów Rady Polonii Amerykańskiej lub remanentów pounrowskich. Studenci uczelni warszawskich otrzymają tą drogą kupony materiałów, obuwie, bieliznę i zelówki. Pierwszeństwo w uzyskaniu przydziałów posiadają słuchacze wstępnego i I roku studiów.

CHOINKA „SARMACIAKÓW"

Wzorem lat ubiegłych, w roku bieżącym również Zarząd RTKS „Sarmata" urządza dla członków i sympatyków klubu tradycyjną choinkę w świetlicy klubowej Młynarska 2 w niedzielę 21 bm. g. 10.30.

PIERWSZE ZEBRANIE LIGI KOBIET DZIELNICY POWIŚLE

18 bm. w gmachu dyrekcji Elektrowni Warszawskiej odbyła się pierwsza Konferencja dzielnicowa Społ. Obyw. Ligi Kobiet Dzielnicy Powiśle. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi wybrano nowe władze S. O. L. K. Przewodniczącą została wybrana ob. Nowicka. Omówiono plan pracy na r. 1948, podkreślając konieczność wzmożenia pracy Ligi Kobiet na wszystkich odcinkach. Na zakończenie powzięto rezolucję skierowaną przeciw imperialistom i podżegaczom wojennym, odmawiającym Polsce prawa do odszkodowań wojennych.

TRADYCYJNY OPŁATEK

Wyższe uczelnie warszawskie rozpoczynają ferie świąteczne tradycyjnym opłatkiem. W środę 17 bm. studenci Uniwersytetu Warszawskiego urządzili wigilię, urozmaiconą występami artystycznymi kolegów studentów. Inne uczelnie obchodzić będą „Opłatek" w sobotę 20 bm.

*

Polski Związek b. Więźniów Politycznych urządza w sobotę o godz. 12 w gmachu Ministerstwa Bezpieczeństwa choinkę dla 200 sierot, w tym 35 urodzonych w obozach. Dzieci zostaną obdarowane ubraniami i słodyczami.

POCIĄG POŚPIESZNY DO ZAKOPANEGO W CZASIE ŚWIĄT KURSUJE CODZIENNIE

Stały pociąg pośpieszny z Warszawy do Zakopanego przez Częstochowę, odchodzący z Warszawy o godz. 19.10 i przychodzący do Zakopanego o godz. 7.59, będzie kursował w okresie świątecznym codziennie: z Warszawy od 18 bm. do 10.I i z Zakopanego od 19 bm. do 11.I z wyjątkiem 25 bm. z Warszawy i z Zakopanego. Po tym terminie zostanie przywrócone normalne kursowanie, tj. 3 razy w tygodniu.

PODZIĘKOWANIE

Wielebnemu Księdzu Najderowi Superintendentowi Kościoła Metodystów w Polsce, Zarząd Fundacji „Domy Akademickie" składa serdeczne podziękowanie za hojny dar 2.000 kg chleba dla niezamożnej młodzieży akademickiej.

Prezydent i Premier wśród warszawskich sierot

Św. Mikołaj w Prezydium Rady Ministrów obdarzył prezentami najbiedniejsze dzieci

364 sierot warszawskich, obdarzone zostało wczoraj gwiazdkowymi prezentami w sali kolumnowej Prezydium Rady Ministrów. Na miłą tę uroczystość przybył Prezydent R. P. Bolesław Bierut. Rolę gospodarza spełniał tow. Premier Cyrankiewicz z małżonką. Oprócz Prezydenta i Premiera w radosnej ceremonii rozdania prezentów najbiedniejszym dzieciom stolicy, udział wzięli Wicepremierowie Gomułka i Korzycki, tow. Minister Rusinek i tow. Minister Berman.

Dzieci — gośćmi Premiera

Niecodzienni goście przybyli wczoraj gremialnie do gmachu Prezydium na zaproszenie tow. Premiera. Nie była to żadna uroczysta delegacja ani przedstawiciele zaprzyjaźnionego państwa. Goście — to sieroty warszawskie, które przyszły tu oczekiwać św. Mikołaja.

Bardzo niefrasobliwe to towarzystwo, wniosło wiele beztroskiej radości do pełnej dostojnej powagi sali kolumnowej. Przybyły ludek nie uwzględniał wcale obowiązków protokółu. Kto to słyszał np., żeby goście siedzieli na podłodze. Gładkie kolumny dawno już nie widziały tak ubranych przybyszów, a wysokie pełne dostojeństwa ściany nie przypominały sobie napewno, żeby było tu kiedyś aż tak radośnie i wesoło.

Beztrosko rozsiadłszy się na podłodze dzieci oczekiwały przybycia świętego, który jak wieści niosły miał przywieźć ze sobą wiele różnych rzeczy. Paczki podobno...

Ale nie wybiegajmy naprzód. W tej chwili przybył ob. Prezydent witany przez tow. Premiera. Goście zajęli krzesła — rozpoczęła się część pierwsza — występy.

Jakie to ciekawe

Trudno jest powiedzieć, co dzieciom podobało się najbardziej. Taniec góralski odtańczony przez zespół baletowy Domu Wojska Polskiego był napewno udany. Ale czy recytacja o rzepie, który uczepił się psiego ogona była gorsza. Wybuch śmiechu nieskrępowanego zupełnie obecnością przybyłych dostojników (słuchających z równym niemal zainteresowaniem recytacyj) były najlepszym dowodem, że perypetie psa zajęły bardzo najmłodszych słuchaczy. A pastorałka, a taniec śląski, wykonany przez harcerki, a muzyka...

Podobało się wszystko. O tym można zapewnić. Roześmiane oczy, mizerne twarzyczki, okraszone dziś rumieńcem podniecenia mówiły najlepiej, że uroczystość ta długo pozostanie w pamięci dziatwy, że dzień dzisiejszy dał dużo radości tym najmłodszym i najbiedniejszym mieszkańcom Warszawy.

Św. Mikołaj — przybył

Pojawienie się św. Mikołaja, który przybył w asyście „uskrzydlonych" harcerek, ciągnących wózki z prezentami wywołało wiele emocji. Po długiej przemowie skierowanej do dzieci rozpoczęło się rozdawanie darów. Każda z sierot otrzymała 2 paczki. W jednej były słodycze, w drugiej książki, swetry, ubranka, bielizna.

Przeszło 700 razem paczek musiały przetransportować z nieba do sali kolumnowej na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie pracowite aniołki z lilijkami. Długo trwało rozdawanie paczek. Zmęczył się św. Mikołaj, przekrzywiła mu się broda. Aniołkom pomięły się skrzydła. Cóż jednak znaczą te drobne straty w niebiańskim ekwipunku, skoro za tę cenę 400 niemal sierot mogło przez jeden wieczór zapomnieć o swych wilgotnych mieszkaniach, skąpych obiadach i dzielonych nie raz we troje łóżkach.

Bardzo słodkie kakao

Po rozdaniu prezentów dzieci przeszły do drugiej sali, gdzie p. Premierowa przyjęła „milusińskich" słodyczami, owocami i szklanką słodkiego, bardzo słodkiego kakao.

Jeszcze na marmurowych schodach, które dziwnie radośnie odbijały tupot drobnych, dziecinnych nóżek zapinając wiatrem podszyte paltociki dzieci zadawały sobie najaktualniejsze tu dziś, w Prezydium Rady Ministrów pytanie:

— Co u ciebie było w paczce?

— A co dostałeś z ubrania?

(wk.)

Spekulacja choinkami utrącona

Spółdzielnia „Las" rozpoczęła sprzedaż choinek, pochodzących z lasów państwowych, po cenach maksymalnych. Dla Warszawy przeznaczono 50 tys., dla całego kraju 170 tys. choinek.

Dla Warszawy i Łodzi maksymalna cena detaliczna za choinkę średniej wielkości wynosi 235 zł. Ceny hurtowe w Krakowie — 170 zł., Olsztynie — 140 zł., Toruniu — 140, Radomiu — 140, Białymstoku — 125 i w Rzeszowie — 140 zł. Powierzenie przez Ministerstwo Leśnictwa sprzedaży choinek Spółdzielni „Las" oraz ustalenie cen i marży zarobkowych przyczyniło się do usunięcia spekulacji. Już dziś ceny choinek, pochodzących z innych źródeł, spadają z dnia na dzień.

Przydział herbaty na święta pod znakiem zapytania

Przed kilku tygodniami Komisja Zaopatrzenia St. R. N. wystąpiła z wnioskiem do Min. Aprowizacji, aby posiadającym karty żywnościowe przydzielić na święta po 20 deka herbaty.

120 tysięcy kartkowiczów warszawskich z zadowoleniem powitało tę obiecującą zapowiedź.

Niestety, święta nadchodzą, a wniosek Komisji Zaopatrzenia pozostał bez powiedzi. Tymczasem w magazynach przy ul. Stalowej, będących w dyspozycji Min. Aprowizacji znajduje się już prawie rok ponad 100 ton herbaty, która ze względu na brak odpowiedniego opakowania traci z każdym dniem na wartości. Nie znamy założeń, jakimi kieruje się Min. Aprowizacji, magazynując taką ilość herbaty, ale może kartkowicze otrzymają coś z tego zapasu na Nowy Rok?

Byłaby to tym milsza niespodzianka, że cena herbaty, wobec nadchodzących świąt, poszła w górę. (Rs)

Hotel Turystyczny na Pradze

Dyrekcja Hoteli Miejskich, śladem „Orbisu" zamierza uruchomić hotel Turystyczny na ok. 100 łóżek przy ul. Inżynierskiej (na Pradze). W tym celu zostałby odpowiednio przebudowany znajdujący się przy tej ulicy magazyn mienia opuszczonego, który w tej chwili stoi częściowo pusty.

Niewątpliwie jest to słuszna i ze wszech miar godna uwagi inicjatywa. Jeżeli jednak ma to być jedyna w 1948 r. tego rodzaju inwestycja przedsiębiorstwa miejskiego, mającego wyłączność na usługi hotelowe w mieście i wykazującego już spore dochody, to dziwić się należy, że tak skromne przejawia ono zamierzenia.

Zabawka dla każdego dziecka dzięki zręcznej pracy harcerek

Przy ul. Łazienkowskiej odbyło się otwarcie Wielkiego Kiermaszu Zabawek Dziecięcych, urządzonego przez harcerki, którego dokonał kurator tow. Wojeński.

Zabawki wykonywały dziewczęta w wieku 10 — 15 lat, wykorzystując jako surowiec puszki od konserw, ścinki materiałów i skór, sznurki i tp.

W dużej sali „Kominkowej" Domu Harcerskiego przy ul. Łazienkowskiej 7 (dojazd trolleybusem B), na poustawianych rzędami stołach roi się od lalek, rozmaitych zwierzątek, miniaturowych mebelków, piłek i tp. Między nimi są nawet miniaturowe sprzęty gospodarstwa domowego, wiadereczka, kołyski i tp. Wszystkie zabawki cechuje bardzo staranne wykończenie, estetyczny wygląd i zadziwiająca pomysłowość.

Zabawki są trwałe, i dzięki użytemu surowcowi tanie. Ceny kiermaszowe są niższe od rynkowych o 70 proc. i wahają się w granicach od 50 do 300 zł. Toteż już w pierwszych dniach mali klienci rozkupili 50 proc. zabawek. Przedszkola i instytucje zakupywały od razu większe ilości na upominki gwiazdkowe dla dzieci.

W kiermaszu wzięły udział chorągwie: kielecka, krakowska, łódzka, białostocka, radomska, mazowiecka, rzeszowska, warszawska, wielkopolska i pomorska, wykonywując ogółem 50.000 zabawek, które rozsprzedane zostały na kiermaszach wojewódzkich.

Ogólnopolski kiermasz w Warszawie trwać będzie do niedzieli.

Dziś plenum St. R.N.

Dziś, o godz. 15-ej w sali posiedzeń Stołecznej Rady Narodowej (gmach BGK — Al. Sikorskiego 1) odbędzie się plenarne posiedzenie St. R. N.

Na porządku obrad: budżet zwyczajny Warszawy na r. 1948.

Projekt Mostu Śląskiego ukończony

Projekt Mostu Śląskiego jest już gotowy i Mostostal złożył go B. O. S.'owi w przewidzianym terminie.

W ciągu najbliższych dni B. O. S., w porozumieniu z Komisarzem Odbudowy Warszawy, Ministerstwem Odbudowy i N. R. O. W. przekaże projekt Radzie Technicznej Ministerstwa Komunikacji.

Odznaczenia dla b. partyzantów

Stołeczny i Wojewódzki Zarząd Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację wzywa wszystkich członków i sympatyków na zebranie, które odbędzie się w Sali YMCA przy ul. Konopnickiej 21 bm. o godz. 9-ej.

W programie referat ideowo-polityczny i dekoracja b. partyzantów

Choinka ZNMS-u i AZWM-u

Onegdaj w Domu Akademiczek przy ul. Górnośląskiej odbyła się tradycyjna choinka, zorganizowana wspólnymi siłami przez Koła ZNMS i AZWM-u, istniejące na terenie Domu.

Z ramienia Warszawskiego Środowiska ZNMS-u tow. Noiszewska złożyła licznie zgromadzonym członkiniom obu organizacyj życzenia owocnej współpracy. Nastrój uroczystości niezwykle serdeczny. (te)

Choinka „Skry"

Zarząd R.K.S. „Skra" zawiadamia, że w dniu 21 grudnia (niedziela) o godz. 16-ej w lokalu przy ul. Wawelskiej 5, odbędzie się „Tradycyjna Choinka Klubowa" połączona z uroczystym otwarciem własnego lokalu.

Już w końcu stycznia zabłyśnie sygnalizacja świetlna

Elektrownia Warszawska spełnia ostatnio dobry uczynek dla Warszawy. Instaluje mianowicie — choć nie należy to do jej obowiązków — sygnalizację świetlną na rogu Al. gen. Sikorskiego i Nowego Światu.

W ukończeniu robót początkowo przeszkadzały rozkopane jezdnie (związane z poszerzaniem tunelu) — a teraz mróz. Największą jednak trudnością jest brak specjalnych soczewek, używanych zazwyczaj do tego rodzaju sygnalizacji. Elektrownia wybrnęła z tej sytuacji w sposób bardzo prosty: nie ma soczewek — będą zwyczajne szkła. Źle je będzie co prawda widać z większej odległości (szczególnie w dzień) — ale... lepsze to, jak nic.

Montaż słupów sygnalizacyjnych i układanie kabli są już na ukończeniu, chociaż zmarznięta ziemia przeszkadza w pracy.

Jeżeli fabryka, w której zamówiono szkła sygnalizacyjne dotrzyma terminu dostawy, to całość robót wykonana zostanie na koniec stycznia 1948 r. (pa)

Dyżury lekarskie w czasie świąt

W okresie świątecznym w Urzędach Sanitarnych i w Centrali Wydziału Sanitarnego w Warszawie, ul. Bagatela nr. 10 tel. 8.60.58 ustalono następujące dyżury:

24.XII (środa) do godz. 12, praca normalna. Od godz. 12 do 13,30 w Urzędach Sanitarnych dżurują 1 lekarz sanitarny i kontroler sanitarny. Od godz. 12 do 14 w Centrali Wydziału Santarnego dyżurują 1 urzędnik i karetka sanitarna. Od godz. 16 do 18-ej w Miejskich Zakładach Sanitarnych, ul. Spokojna nr. 15 dyżuruje obsada 1 karetki sanitarnej.

25. XII (czwartek) dyżurów w Urzędach Sanitarnych i Centrali Wydziału Sanitarnego nie będzie. Dla załatwienia pilnych przewozów chorób zakaźnych w Miejskich Zakładach Sanitarnych przy ul. Spokojnej nr. 15 od godz 10 do 18 dyżuruje karetka sanitarna.

26.XII (piątek) dyżur w Urzędach Sanitarnych 1 lekarz i 1 kontroler sanitarny od godz. 10 do 12. Dyżur w Centrali Wydziału Sanitarnego od godz. 11 do 13 — 1 urzędnik i karetka sanitarna.

27.XII (sobota) praca normalna.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Sobota g. 18 „Pan inspektor przyszedł". Niedziela g. 14 „Pan inspektor przyszedł; g. 18 „Hamlet".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Sprzedana narzeczona".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego 20): godz. 19 „Roxy".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 18.30 „Rewizor" (premiera).

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Żołnierz i bohater".

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Drzwi zamknięte". „Wszystko na dobre się zmienia" (Teatr „Miniatury").

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2) godz. 19 „Ożenek".

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio, Karowa 31): g. 12 (dla szkół) widowisko „Na jagody". Niedziela 21 bm. — Teatr nieczynny.

„WRÓBELEK WARSZAWSKI" (ul. Zygmuntowska 8): „Jak się tworzy rząd". Pocz. o godz. 17.15 i 19.15.

„CYD" W TEATRZE POLSKIM

Dla uczczenia przypadającej w r. bież. 40 rocznicy śmierc St. Wyspiańskiego Teatr Polski przygotowuje tragedię w 5 aktach „Cyd" pod kierunkiem reżyserskim Edm. Wiercińskiego. Obsada: N. Andrycz, E. Barszczewska, M. Chrzanowska, Z. Małynicz, W. Bracki, G. Buszyński, T. Dyhek, W. Janecki, Cz. Kalinowski, J. Kreczmar, J. Lamża, Z. Wojdan Cz. Wołłejko.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Belita tańczy".

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Ludzie bez skrzydeł".

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Urwis Gawroche".

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Spotkanie".

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Ostatnia noc". Pocz. seansów g. 15, 17, 21.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Curie-Skłodowska". Początek seansów o g. 13.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11: 1) Kronika nr 49/47, 2) Ziemie mazurskie, 3) „Ludzie ognia i stali", 4) Bałwan śnieżny.

Wstęp: 35 zł (na wszystkie miejsca).

Co usłyszymy w RADIO

NIEDZIELA, 21 GRUDNIA

7,00 Sygnał czasu; 7,05 Muzyka; 8,00 Dziennik por.; 8,30 Muzyka; 8,50 Pogadanka Zw. Rodzin Radiowych; 9,00 Nabożeństwo; 10,00 Audycja regionalna; 12,03 Popul. poranek symf.; 13.00 Radiokronika — najciekawsze aud. przyszłego tygodnia; 13,15 Muzyka; 13,30 Wspomnienie o Gabrielu Narutowiczu; 13.40 „Niedziela na wsi"; 14,25 Chwila Biura Studiów; 14,30 „Tajemnice Hermesa" — zagadka radiowa; 14,40 Prawo mimikry — słuch.; 15,25 „Pożar wrogiem rolnika" — reportaż dźwiękowy; 15,45 Felieton literacki prof. W. Kubackiego; 15,55 Koncert krakowskiej ork. P. R.; 16,35 Książki Janusza Korczaka — aud. dla dzieci; 16,55 Audycja dla kobiet; 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie"; 18,15 Aktualia dźwiękowe; 18,35 „O niemej żonie i głuchym mężu" — farsa starofrancuska; 19,00 Muzyka; 19,05 Nowe książki; 20,00 Dziennik wieczorny; 20,50 Wiadom. sportowe; 21,00 „U naszych przyjaciół" — aud. słowno-muzyczna pośw. Związkowi Radzieckiemu; 21,30 „Na muzycznej fali"; 22,00 Koncert orkiestry tanecznej; 22,50 Wiad. sport.; 23,00 Ostatnie wiadomości; 23,20 Muzyka taneczna; 24,00 Hymn.

Warszawa I.

9,05 XIV aud. z cyklu „Nieśmiertelne symfonie" w progr. Brahms; 10,00 Proza popul. „Antek" B. Prusa; 10,15 Muzyka rozrywkowa; 11,10 Koncert popularny; 11.30 Poezja popul. „Pan Tadeusz" Adama Mickiewicza — fragm.; 11,45 Muzyka; 12.03 „Śpiewająca choinka" — montaż słowno-muzyczny dla dzieci; 12,20 Muzyka ludowa; 13.30 „Między dawnymi i nowymi laty" — felieton; 13.40 Muzyka kameralna; 14.10 Gawęda literacka; 14,25 „Mozaika muzyczna"; 15,25 Parafrazy fortepianowe w wyk. Wł. Kędry; 15,35 Muzyka poważna; 16.00 „Imieniny" — nowela S. Żeromskiego; 16,20 Muzyka lekka.

REDAGUJE KOMITET B—43204 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr 1

Douglasy, Szpaki i... czajniki czyli drugi reportaż z PZL

(OD NASZEGO SPECJALNEGO WYSŁANNIKA)

SWIST palników acetylenowych, huk młotów pneumatycznych — nieuchwytny, wszędzie wlekący się zapach nitro-lakierów. Szara, o łukowatych sklepieniach hala fabryczna...

Przez zakurzone szyby z trudem sączy się szary brzask. Jest 7 rano. Potężne lampy rzucają snopy jaskrawego światła. Na środku majaczą zwaliste, potężne kadłuby samolotów. Douglasy, Dakoty, Cessny... Małe, przy ogromie cielsk, postacie robotników...

Jak dziwnie wyglądają w tej chwili tak popularne dziś na naszych liniach lotniczych, maszyny. Czy w tym obdartym ze „skóry“, czyli z płóciennego okrycia, brudnym, zdemontowanym Douglasie przeczułby kto z nas, lśniącą srebrem elegancką, wygodną maszynę pasażerską? A tak jest w istocie.

Oho, uwaga!

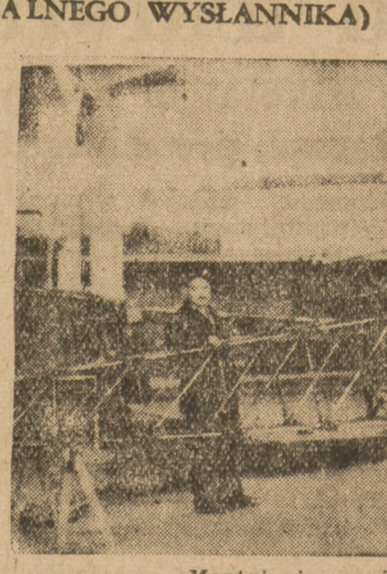
Sunący na szynach pod sklepieniem dźwig z lekkością piórka przenosi kadłub olbrzymiej Dakoty na koniec hali.

„Serce“... rozłożone na śrubki

OBOK nas umorusany robotnik z powagą spełnia misterium demontażu silnika. Wyszczerzone zęby cylindrów, ociekające smarami tłoki. Mały, zaoliwiony (dosłownie!) szkrab z wielką maesterią i znawstwem pomagał w tej naprawdę trudnej i bardzo skomplikowanej robocie.

W tej chwili przyszło mi na myśl jak bardzo niesprawiedliwa jest opinia ludzka. Kiedy zobaczymy samolot, to zaraz „orzeł, zdobywca przestrzeni, stalowy ptak“ etc., tysiące rozmaitych komunałów. A właśnie tu, przy „rozłożonym na śrubki“ sercu „stalowego ptaka“, rozumiemy, jak ciężką i ważną rolę spełnia szary, nieznany, „niemalowniczy“ mechanik.

Wraz z gospodarzem tej hali, majstrem tow. Ratajczakiem, idziemy na obchód. I wówczas gruntowało się we mnie głębokie przekonanie, że tow. Ratajczak to „spiritus movens“ pracy. Trzeba było widzieć, jak on mówił o samolotach, o pracy lotniczej, o ludziach-ptakach. Jakim wzrokiem patrzył na aparaty...



Montaż pierwszej serii „Szpaków“.

Oto zmontowana „Dakota“. Stary, nie wiadomo gdzie wysłużony, obszarpany grat. Kabina wojskowa bez foteli, z ławkami wzdłuż ścian. I tu w PZL przechodzi przez dosłownie „salon piękności“. I nie tylko „piękności“. Silniki zostają przejrzane, części zużyte wymienione, chodzą „jak w zegarku“. Sam aparat poprzez lakiernię, warsztaty stolarni i tapicerni nabiera „europejskiego“ wyglądu.

Pierwsza seria polskich samolotów

TERAZ wchodzimy do sanktuarium zakładów. Tu z daleka od gwaru hali montażowej konstruuje się pierwszą serię, 10 „Szpaków“ oraz prototyp „CSS“.

„Szpak“, to czteroosobowy dwuster, zamówiony przez Min. Kom. — „CSS“ sportowa, dwuosobowa maszyna, o pięknej, strzelistej sylwetce. Naprawdę z nabożeństwem każdy z pracowników Zakładów nachyla się nad konstrukcją, nad najdrobniejszym szczegółem, nad każdym dźwigarem. Cóż, nic dziwnego — pierwsza po wojnie seria polskich samolotów.

Wracamy na halę. Lecz cóż to? Z boku, na stojakach, kadłub „Messerschmidta“ (jeszcze w bojowym kamuflażu, ze znienawidzonym czarnym krzyżem). I teraz dopiero z ust ob. Szymkowskiego (prawa ręka tow. Ratajczaka) dowiadujemy się o „ciemnych“ machinacjach zakochanych w lotnictwie ludzi. Z bliższych i dalszych terenów ściągają wraki maszyn, części motorów, co się w ogóle da. I dłubią, męczą się, pasują, przyprawiają. A rezultaty widać tuż obok. Oto piękny, dwumotorowy „Caudron“. Kiedy oglądaliśmy fotografię tej maszyny przed jej remontem, nie chciało się nam wierzyć, że to ta sama. Ale wierzymy głęboko, że z tym „Messerschmidtem“ będzie tak samo. Na pewno.

Wszystko ładnie, powiesz szanowny czytelniku, ale gdzie te zapowiedziane w tytule czajniki?

Mea culpa, ale o tej „hańbiącej“ karcie ja sam, zakochany w lotnictwie, chcę mówić na końcu.

PKS-y„ garnki i czajniki

SPACERUJĄC po terenie fabryki, zauważyłem znajome skądś sylwetki. Ależ tak, to nasze poczciwe PKS-y. Tu, wysłużone Dodg'e lub James'y otrzymują nowoczesne, autobusowe karoserie, wygodne fotele i z wielkim powodzeniem naśladują „Chaussony“.

Ale największe moje zdziwienie wzbudziły stosy garnków aluminiowych i czajników.

Spojrzałem pytająco na dyrektora. Wtedy właśnie dowiedziałem się o „czarnej“, a zarazem świadczącej o wielkiej sile witalnej, karcie Zakładów. Rok 1945. Maszyny są, ludzie, choć nie dużo, też — fabryka stoi. Nie ma jeszcze zamówień. Czym opłacić ludzi, za co przeprowadzić najpilniejsze remonty i zabezpieczenia? I tu największa zasługa kierownictwa Zakładów. Było aluminium — zaczęto produkować garnki, czajniki, łyżki. Robotnik zaznajamia się z tym najpopularniejszym w lotnictwie metalem, są pieniądze na pensje i jest wytłumaczenie tytułu mojego reportażu.

Ale o tym, że czajnik z PZL przejdzie do historii lotnictwa w Polsce, opowiem w trzecim i ostatnim reportażu.

WŁODZIMIERZ ŚRENIAWA

Arcymistrzowie radzieccy bezkonkurencyjni w Moskwie

W XII rundzie moskiewskiego turnieju szachowego zakończyły się jeszcze następujące partie: spotkanie czeskich rywali, Kottnauera i Pachma na wygrał w efektownej końcówce Kottnauer, dr. Trifunowicz po kilkunastu posunięciach zremisował z Kotowem, a ten sam wynik dały również, ale już po walce partie Nowotelnow — Smysłow i Cwietkow — Sokolski.

Dzień dogrywania partii przyniósł cały szereg zupełnie nieoczekiwanych wyników. Plater, nie wznawiając gry poddał partię z Kotowem, choć miał w niej jeszcze pewne praktyczne kontrszanse, obronił na remis trudną końcówkę z Sokolskim i pomimo rozpaczliwej obrony przegrał z Chołmowem, chociaż i w tej walce miał pewne widoki na remis. Reprezentant nasz wydaje się już jednak przemęczony ciężką, trzytygodniową „batalią“.

W końcówce wieżowej ze Smysłowem Gligoricz miał piona przewagi, ale arcymistrz radziecki subtelnie zaofiarował drugiego i po 116 pos. (!) i 13 godz. gry wymusił teoretyczne remis. Również partia Gligoricza z Bolesławskim, pomimo lepszych szans Gligoricza zakończyła się nierozegraną.

Bolesławski, pomimo przewagi jakości zremisował z doskonale broniącym się Kottnauerem, ale w dobrze prowadzonej końcówce pokonał Bondarewskiego. Nowotelnow szybko wygrał z Chołmowem, Ćwietkow bez gry poddał beznadziejną partię Kotowowi, a Botwinnik i Smysłow, również bez dogrywki zgodzili się na remis. Partia Bondarewski — Keres przerwana w rozpaczliwej dla Keresa pozycji, po dogrywce, w której Bondarewski przeoczył forsownego mata, została ponownie przerwana, już z szansami na remis dla Championa ZSRR.

Do podanych przez nas poprzednio wyników zakradła się nieścisłość: partia Kottnauera z Ragozinem po znakomitej obronie Czecha zakończyła się na remis, a nie zwycięstwem Ragozina.

W XII rundzie zakończyy się 2 partie: słabo rozgrywający debiut Plater szybko popadł w trudności i przegrał ze Smysłowem, a Botwinnik po spokojnej grze zremisował z Bolesławskim, umacniając się na pierwszym miejscu.

Stan turnieju po XII rundzie jest następujący: Botwinnik 9½ (0), Kotow 7½ (1), Smysłow i Bolesławski po 7½ (0), Keres 7 (2), Ragozin 7 (1), Nowotelnow 6½ (1), Gligoricz i Trifunowicz po 6 (1), Pachman 5½ (1), Bondarewski 3½ (2), Kottnauer i Sokolski po 3½ (1), Chołmow 3 (1), Plater 3 (0) i Ćwietkow 2 (1).

Jak widzimy na pierwszych siedmiu miejscach znajdują się już tylko arcymistrzowie radzieccy i los nagród jest przesądzony. O I miejscu zadecyduje partia Keres — Botwinnik, która będzie rozegrana w przedostatniej, XIV rundzie.



Szachowy mistrz Polski, Plater bierze udział w międzynarodowym turnieju szachowym w Moskwie.

GROCH o ŚCIANĘ

Tylko dla palących

Odwiedził mnie w redakcji niewysoki, miły młody człowiek.

— Jestem z Monopolu Zapałczanego — oświadczył, wyciągając z teczki cztery pudełka zapałek „Gabinetowych“ oraz egzemplarz „Robotnika“ nr. 340.

— Dlaczego pan nas krzywdzi? — dodał rzewnie.

Nie ma co ukrywać — parę dni temu napisałem, że „Gabinetowe“ zapałki nie chciały mi się zapalać, że w stosunku do swojej jakości są niewspółmiernie drogie, no i w związku z tym dodałem oczywiście kilka przykrych słów pod adresem Monopolu.

Długo rozmawiałem z młodym człowiekiem. Poszedłem nawet z nim, żeby w kilku budkach nabyć zapałki „Gabinetowe“ i próbować, czy się zapalają.

Młody człowiek usiłował mi wytłumaczyć, że:

1) Zapałki „Gabinetowe“ znakomicie się zapalają;

2) Jeżeli się jednak nie zapalają, to nie jest to wina Monopolu, tylko nieumiejętnych konsumentów, którzy nie potrafią zapalić zapałki „lege artis“, lub sprzedawców, którzy niefachowo przechowują towar;

3) Zapałki „Gabinetowe“ nie są za drogie, tylko zapałki zwykłe są za tanie.

Roztoczywszy przede mną makabryczny obraz straszliwych trudności, z jakimi walczy Monopol Zapałczany, młody człowiek prosił mnie, żebym jakoś Monopol wybielił, uczłowieczył i przywrócił mu dawny splendor.

Dla lepszego zrozumienia, odpowiadam na punkty tłomaczenia również w punktach. A więc:

ad 1) Nie przekonał mnie młody człowiek. Nie wiem jak jest u innych, ale mnie się w omawianym przypadku zapałki NIE zapalały i tego faktu nic niestety zmienić nie jest w stanie.

ad 2) Gotów jestem częściowo się zgodzić. Monopol istotnie ma duże trudności, nie zawsze może produkować to co chce, a sprzedawcy nie zwracają dostatecznej uwagi na to, by zapałki były suche.

ad 3) Nie zgadzam się, by zwykłe zapałki były za tanie. Skarb Państwa może coś na ten temat powiedzieć, gdyż sumy, jakie uzyskuje z Monopolu Zapałczanego, są ogromne. Jeżeli Monopol nie jest w stanie wyrabiać zapałek naprawdę luksusowych, to... po co próbuje to robić.

A w ogóle, jeżeli nie jest tak, jak napisałem w pierwszym felietonie, to Monopol mógł przecież przysłać sprostowanie, albo wyjaśnienie, które redakcja zawsze chętnie zamieści.

Bardzo mi było wprawdzie miło pogawędzić z młodym człowiekiem z Monopolu Zapałczanego, ale... po co on właściwie do mnie przychodził?

STRĄCZEK

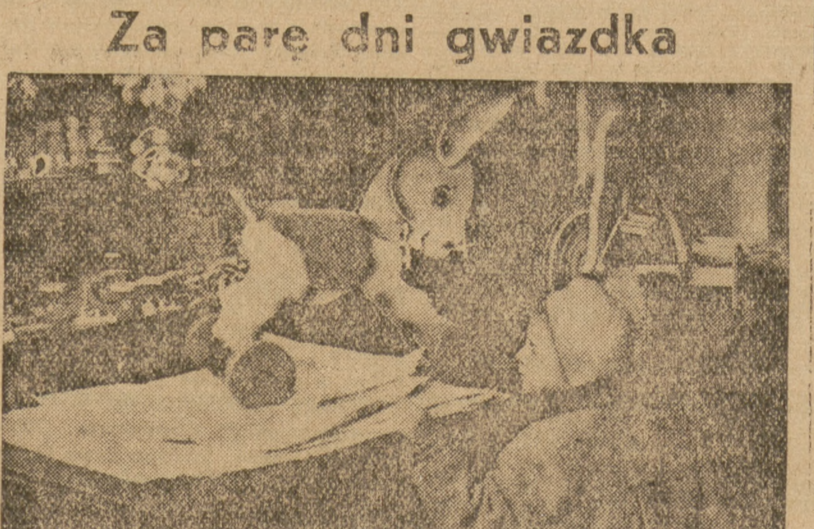
Wiadomości sportowe

Zarząd PZB zadecyduje o wyniku meczu Warta-Grochów

Zbyt pochopna decyzja Komisji Sportowej PZB, która odbiła się głośnym echem w całym kraju, znalazła się wczoraj na stole konferencyjnym w PUWF-ie. W konferencji, zwołanej w tej sprawie przez PUWF, uczestniczyli dyr. PUWF inż. Kuchar, prezes PZB Bielewicz wraz z członkami zarządu, oraz członkowie Zarządu WOZB i zarządu MKS Grochów.

Prezes Bielewicz w czasie konferencji złożył oświadczenie, że weryfikacji meczu Warta—Grochów na 8:8 dokonała wyłącznie Komisja Sportowa PZB. Odwołanie się MKS Grochów od decyzji Komisji Sportowej PZB będzie rozpatrywane przez Zarząd PZB na posiedzeniu w Poznaniu we wtorek, dnia 23 grudnia.

Za parę dni gwiazdka



W kilku zdaniach

Wyszkoleniowa akcja narciarska PUWF. W bieżącym sezonie PUWF przeprowadza szeroką akcję, zmierzającą do unifikacji metod szkolenia narciarskiego. W pięciu ośrodkach będą zorganizowane 14-dniowe turnusy, które obejmą ogółem 2500 osób, rekrutujących się ze wszystkich warstw społeczeństwa. Pierwszy turnus rozpoczyna się 28 grudnia.

Drużynowe mistrzostwa szermiercze Polski. W najbliższą sobotę i niedzielę rozegrane zostaną w Łodzi drużynowe mistrzostwa Polski w szpadzie i szabli.

Radomiak II — Sierakowianka. W sobotę o godz. 16-tej w sali Wedla odbędzie się spotkanie pięściarskie o mistrzostwo klasy B między Radomiakiem II a Sierakowianką.

Wyjazd czeskiej Slavii do Palestyny. Z początkiem nowego roku piłkarze praskiej Slavii wyjeżdżają na turnée do Palestyny, gdzie w ciągu 20 dni rozegrają 6 spotkań.

Igrzyska sportowe państw muzułmańskich. Olimpijski Komitet Pakistanu (Indie) projektuje zorganizowanie igrzysk sportowych z udziałem wszystkich narodów muzułmańskich, w których wzięliby udział sportowcy Syrii, Turcji, Iranu, Egiptu, Iraku, Afganistanu i Indonezji.



Gutierrez pocieszał go. Łóżko i talerz zupy będzie miał u niego zawsze, powinien być raczej zadowolony. W istocie radował się. Wysypiał się do woli, znajdował znowu przyjemność w rozmowie, grzał w dobrym słońcu sewilskim starzejące się kości.

W Madrycie jednak nie spoczywano. Zupełnie niespodzianie zleciła Najwyższa Izba Obrachunkowa ponowne zbadanie wszystkich jego kont z roku 1594. Rok 1594 — to było cztery lata temu.

Powinien był wytężyć teraz czujność. Powinien był metodycznie i sumiennie przejrzeć kwity i dokumenty, których całe stosy żółkniały w skrzyni gospody. Jak to było wtedy w Solobrenie? W Bazie, Loja, Almunucarze?

Nie mógł zdobyć się na to. Był śmiertelnie zmęczony. Z pewnością wszystko jest w porządku, kwity zostały w swoim czasie posłane. Byłoby polecenia godne, aby natychmiast pojechał do Madrytu. Udał głuchego. Został w Sewilli.

I nagle spadł grom. Do rąk don Kaspra de Vallejo, radcy Najwyższego Trybunału Andaluzji nadszedł królewski edykt.

Niejaki Cervantes Saavedra ma się wykazać z poborów podatkowych w wysokości 2.557.029 maravedi. Stwierdzono w nich niedobór 79.804 maravedi. Ów Cervantes ma się stawić osobiście w ciągu trzech tygodni przed Najwyższą Izbą Obrachunkową. Ma natychmiast wymienić poręczycieli, zarówno za stawienie się jak i za należną kwotę. W razie braku odpowiednich poręczycieli należy Cervantesa z miejsca aresztować i osadzić w więzieniu.

Sumy te wyglądały groźniej, aniżeli były w istocie. Ogólna kwota wynosiła sześć tysięcy talarów, niedobór — niecałych dwieście.

Gutierrez pośpieszył do pana de Vallejo. Jest gotów pokryć ten niedobór.

Pan de Vallejo zmierzył go wrogim spojrzeniem. Nie o to idzie. Idzie o całą zainkasowaną kwotę, więc o poręczenie za 2.557.029 maravedi.

Był to oczywisty nonsens, złośliwe wyłożenie na opak edyktu królewskiego.

Gutierrez wrócił do gospody. — Żądają poręczenia za całych 6000 talarów, Miguelu. Właściwie wcale nie tak źle. O ile obciążę nieco hipoteką moją „Wdowę“...

Cervantes zajęty był już pakowaniem manatek. Nie podniósł nawet głowy; nie chciał może, aby przyjaciel widział jego oczy. Pochylony nad skrzynią bąknął:

— Możesz mi od czasu do czasu przynieść coś do jedzenia i kwartę wina! Jadło ma być pono nędzne w waszym sławetnym więzieniu.

OSOBLIWE WIĘZIENIE

W rojącej się od opryszków Sewilli nie było miejsca, gdzieby kradziono bardziej planowo i bez miłosierdzia, jak w więzieniu królewskim. I w tym również, logicznym biegiem rzeczy, ponosiły winę przedsięwzięcia króla Filipa.

W okresie przygotowania armady przyciśnięty do muru brakiem pieniędzy, wydzierżawił król to więzienie pewnemu bogatemu grandowi andaluzyjskiemu, księciu Alkali. Książę był zbyt dystyngowanym panem, aby osobiście czerpać zyski z osławionego obiektu, puścił przeto więzienie w dalszą dzierżawę najwięcej ofiarującemu. Ów dzierżawca, będący obecnie dyrektorem, wyzyskiwał jak się tylko dało dwa tysiące swych więźniów. Liczba ich nie malała nigdy. Przez dziesiątki lat ograbiano tutaj i naciągano 2000 ludzi, którzy w ten sposób płacili dodatkowo za parę wspaniałych galer Filipa, gnijących od dawna na dnie Angielskiego Kanału.

W tym więzieniu nie dawano niczego za darmo. Kto chciał jeść cokolwiek poza kiepskim chlebem, musiał płacić. W ogromnym budynku znajdowały się cztery kantyny: wina i potraw dostarczał dyrektor. Kilka sklepów sprzedawało warzywa i owoce, ocet i oliwę, świece, atrament i papier. Z każdej cebuli, z każdego gęsiego pióra ciągnął dyrektor zysk. O ile ktoś otrzymywał żywność spoza więzienia, musiał również uiszczać haracz. Na wszystko wyznaczona była dokładna taryfa. Zamiatanie podłogi, odpchlenie prycz, odpluskwienie ścian, pozwolenie na palenie świecy — wszystko miało stałą cenę. Dozorcy domagali się otwarcie łapówek, a kto nie dawał dobrowolnie, tego okradano. Ściągano z niego po prostu odzież i sprzedawano ją w korytarzu, który zwał się całkiem jawnie „tandetą“.

W ogóle nazywano tu wszystko po imieniu. Więzienie posiadało trzy kolejno po sobie następujące bramy: złotą, srebrną i miedzianą, zwane tak od łapówek, składanych przez przybywających. Odpowiednio do opłaty wyznaczano więźniowi kwaterę. Można było mieszkać w tym więzieniu doskonale, w wygodnych jednoosobowych pokojach, i można było mieszkać w piekielnych warunkach, po dwieście i trzysta osób razem w śmierdzących koszarach.

Cervantes, który nie miał pojęcia o tych zwyczajach i rozporządzał bardzo skromną gotówką, znalazł się w „Żelaznej Komorze“, wielkim, niskim pomieszczeniu na pierwszym piętrze; małe okienka wychodziły na ulicę Pasamoników.

Siennik leżał tu obok siennika, na brudnej podłodze. Kłótnie, wrzaski i śmiechy nie ustawały ani na chwilę. Panowała w tej sali jakaś dwuznaczna i szaleńcza wesołość. Pośród dzikich przekleństw najbiedniejsi „lokatorzy“ ogrywali się wzajemnie, zabierali sobie miedziaki, lub „na słowo honoru“ przyszłą zdobycz. Ale każda gra kosztowała jeszcze przed rozpoczęciem. Albowiem kart i kości dostarczał dyrektor.

(75) (D.c.n.)